



Stojąc mocno na gruncie prawa
 i ustawy, będziemy nadal walczyć
 o to, by Polska była lepiej niż do-
 tychczas rządzona i administrowana.

„Słowo” Cat — 21.X.37

ROK XVI. Nr. 348 (4912)

WILNO PIĄTEK 17 GRUDNIA 1937 R.

CENA 20 GR.

Szkoła ma być ideową

Zamieściliśmy reportaż ze szkół
 wileńskich. Jego ukazanie się spot-
 kało się z krytyczną oceną niekto-
 rych czytelników. Trudno jest uzna-
 ć te zastrzeżenia.

Co innego wywlekanie na
 wierzach skandalów, a co innego za-
 branie głosu w sprawie, o której
 wszyscy mówią. Strusia polityka
 nigdy nie jest słuszną.

Wypływa wszakże sprawa zasa-
 dnicza. Czy dziennikarze w ogóle
 mają prawo zabierania głosu na
 ten temat. Dziennikarz jest laikiem
 dyletantem.

Problem pedagogiczny pozosta-
 wić może trzeba wyłącznie pedago-
 gom.

Stanowisko byłoby słuszne, gdy
 by sprawa nie wychodziła poza ra-
 my zagadnienia pedagogicznego.
 Ale tak właśnie nie jest.

Nie można sprawy upraszczać i
 zwęzać. Nie będziemy mówili o
 wadach systemu pedagogicznego,
 pozostawiając to fachowcom. Nie
 wątpliwie wszakże zło sięga głę-
 biej. Chodzi o atmosferę, w której
 żyje młodzież a to się znów wiąże

z ogólną atmosferą w państwie pa-
 nującą. W tej sprawie głos mają
 nie tylko pedagodzy.

Wypadek z Rzewuskim wywo-
 łać musiał szczególnie przygnębia-
 jące wrażenie. Ale jednak wypa-

dek mniej groźny. Był to fragment
 który został całkowicie zlikwidowa-
 ny. Należy do przeszłości.

Natomiast nie ma tej pewności
 gdy chodzi o akcję polityczną — za-
 równo komunistyczną jak i antyse-
 micką.

Nie wiemy czy te sprawy można
 uważać za wyczerpane. Opinia pu-
 bliczna nie jest uspokojona.

W czasach zaborczych młodzież
 się wyżywała w pracach konspira-
 cyjnych. Próby odciążenia od po-
 lityki okazywały się — jak wiemy
 — syzyfową pracą.

Tak samo w państwach totalisty-
 cznych polityka w organizacjach
 politycznych, partyjnych.

U nas polityka w szkołach jest
 zakazana, ale młodzież uprawia ją
 nielegalnie. Widocznie nie wystar-
 cza sport i nauka.

Chcemy by młodzież była ideowa.
 Ale wszelkie idee ogólne wią-
 żą się z zagadnieniami państwowymi,
 a więc zahaczają o politykę w
 szerokim tego słowa znaczeniu.

Zagadnienie np. obronności to
 problem państwowy, a więc i w du-
 żym stopniu polityczny. Jest zupeł-
 nie fałszywe, że się u nas przez po-
 litykę rozumie zawsze grę politycz-
 ną i t. zw. politykierstwo.

Ideową postawą młodzieży musi
 być z konieczności, w dużym stop-

niu, postawą polityczną. Można
 rzeczy po imieniu nie nazywać, ale
 to faktu nie zmienia.

A młodzież ma być przecie ideowa.

Tu dosiegamy sedna rzeczy. To
 jest właśnie jeden grzech główny.
 Młodzież już w szkole potrzebuje
 idei. Stara się urobić postawę ideo-
 wą. Z tym faktem wychowanie
 szkolne musi się liczyć.

W państwach totalnych nadaje
 się już w szkole średniej pion ideo-
 owy. U nas nie.

U nas obowiązuje zasada szkoły
 bezideowej, neutralnej. Czy zasa-
 da słuszną? Czy dziś już nie prze-
 starzała?

Każdy inteligentny chłopiec i
 każda inteligentna dziewczyna my-
 śli o zagadnieniach ogólnych. A
 jest milion zagadnień, które się sa-
 me narzucają i stają przed dzie-
 kiem nawet jako dręczące znaki
 zapytania.

Weźmiemy przykładowo: Spra-
 wa bezrobocia, nędzy wsi, tak samo
 sprawa żydowska i t. p. Z kwe-
 stjami temi spotyka się dziecko na
 każdym kroku. Czy wolno pozosta-
 wiać je bez rozstrzygnięcia. A tak
 właśnie ma być u nas.

Czy może u nas nauczyciel usiło-
 wać wytłumaczyć zagadnienia so-
 cjalne w ujęciu, powiedzmy, chrze-

ścijańskiej nauki społecznej wyło-
 żonej w encyklikach. Oczywiście—
 nie! Byłoby to jego subiektywne
 stanowisko, które nie może być to-
 lerowane.

Szkoła jest neutralna! To znaczy
 uchyla się od rozwiązania wszy-
 stkich najbardziej bolących zagad-
 nień, albo też podaje zimne, bezdu-
 szne podejście obiektywne i nad-
 rzędne. A młode umysły potrzebu-
 ją postawy mocnej, wyraźnej, zde-
 cydowanej. Szkoła tego nie daje,
 więc szukają poza nią.

Dlatego szerzenie wśród ucz-
 niów zarówno komunizmu jak i na-
 cjonalizmu jest łatwo zrozumiałe.
 Doktryny te dają konsekwentny,
 zamknięty pogląd na świat, które-
 go nie daje szkoła.

Nie wysuwamy żadnych postula-
 tów. Myśli rzucone mają charakter
 dyskusyjny.

W apolityczność młodzieży trud-
 no jest uwierzyć. Politykierstwo,
 partyjnictwo i komunizm znikną
 same ze szkoły, gdy się będzie da-
 wać młodzieży konsekwentny
 punkt widzenia na wszystkie zaga-
 dnienia aktualne i bolące.

Dlatego szkoła polska winna się
 stać szkołą ideową.

Co na to powiedzą panowie pe-
 dagodzy?

St. Mirzyński

Nieudana akcja przeciwko generałowi Żeligowskiemu

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(Ł) W kuluarach utrzymuje się opinia, iż akcja
 pona Franciszka Kolbusza z Polesia, która miała
 na celu postawienie na komisji wojskowej Sejmowi
 wniosku o votum nieufności generałowi Żeligowskiemu,
 jako przewodniczącemu tej komisji w związku
 z jego głośnym przemówieniem sejmowym, zawiodła.
 Poseł Kolbusz zebrał, jak mówią, za ledwie kilka
 podpisów naprawczych, a także uzyskał podpis sym-
 patyka naprawy pona Hoffmana.

Zamiast osłabienia — wzmocnienie Koła Rolników

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(Ł) Prezydium Koła Rolników opublikowało ko-
 munikat, będący w związku z pogłoskami o rzeko-
 mym rozłamie w Kole. Z komunikatu tego wynika,
 iż rzekomy rozłam ograniczył się do wystąpienia
 jedynie pona Hyll, że natomiast wszystkie próby
 osłabienia solidarności Koła zawiodły na całej linii.
 Wprost przeciwnie, Koło Rolników, liczące obecnie
 już 100 posłów, staje się w Sejmie jedną z najbar-
 dziej skoordynowanych i solidarnych grup poselskich.

Atak „Wici” na „Czworporozumienie”

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(Ł) Ostatni walny zjazd Związku Młodzieży Wiejskiej „Wi-
 ci” powziął charakterystyczną uchwałę, w której czytamy: „iż nie
 może być mowy o współpracy i współdziałaniu „Wici” z temi or-
 ganizacjami, które, stojąc na gruncie elitaryzmu, przyczyniły się
 do ograniczenia praw chłopskich. Kierują się one bowiem doraź-
 nymi celami politycznymi i organizacje młodzieży wiejskiej uważa-
 ją za odskocznice swych prywatnych interesów. Pod te czynniki
 podciągamy stworzone dla doraźnych celów tak zwane „czwórpo-
 rozumienie”, a więc Związek Młodej Wsi „Siew”, OMP, harcerst-
 wo i Strzelca”.

Z powyższej uchwały jest widocznym, iż próby „Siewu” do-
 prowadzenia do fuzji z „Wiciami” nie mają żadnych szans powo-
 dzenia.

Wystąpienie Zw. Izby i Koła Rolników Jakie stanowisko zajmie wicepremier Kwiatkowski?

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(Ł) W dniu 23 listopada przedstawiciele Związku Izby Rol-
 niczych oraz Koła Rolników zostali przyjęci przez wicepremiera
 Kwiatkowskiego i złożyli mu memoriał w sprawie oddłużenia rol-
 nictwa. Treść memoriału nie została podana do publicznej wiadom-
 ości, było jednak wiadome, iż stery rolnicze przywiązują ogrom-
 ną wagę do postulatów w nim zawartych. Wicepremier Kwiatkow-
 ski nie udzielił delegacji wyraźnej odpowiedzi, zapowiadając, iż
 wypowie się dopiero w Sejmie. To też z dużym zainteresowaniem
 stery rolnicze oczekiwały ekspozycji ministra Kwiatkowskiego. Jed-
 nakowoż stanowisko, jakie zajął wicepremier Kwiatkowski, wywo-
 łało w sferach rolniczych duże rozczarowanie i wielkie niezado-
 wolenie, gdyż ustosunkował się on całkowicie negatywnie do dal-
 szej akcji oddłużenia rolników. Wobec takiego stanowiska mini-
 stra można było oczekiwać, iż ze strony zorganizowanego rolnict-
 wa i jego reprezentacji parlamentarnej wcześniej lub później nastą-
 pi odpowiednia reakcja. Wyrazem tej reakcji są już bardzo zna-
 mienne uchwały zarządu Związku Izby Rolniczych i Organizacji
 rolniczych, powzięte przed dwoma dniami. W tych uchwałach
 znajdujemy więc najpierw zapowiedź opublikowania memoriału,
 złożonego wicepremierowi Kwiatkowskiemu, a mającego dotych-
 czas charakter poufny, — a dalej zapowiedź szeroko pomyślanej
 akcji wśród najszerzych kół ludności wiejskiej w celu poparcia
 postulatów rolnictwa, — w końcu zaś wniesienie przez Koło Rol-
 ników w ścisłym porozumieniu ze Związkiem Izby szeregu projek-
 tów ustaw.

Jesteśmy więc w przededniu dużej ofensywy rolnictwa tak
 w parlamencie, jak i w kraju o najbardziej słuszne postulaty rol-
 ników. Oczekuje się, iż Koło Rolników w przeprowadzeniu swych
 projektów współdziałać będzie ściśle z Kołem Parlamentarnym
 Ozone, a tem samem rozporządzać winno odpowiednią większo-
 cią. Z tych faktów wicepremier Kwiatkowski będzie musiał wycią-
 gnąć odpowiednie konsekwencje.

Haussa listów zastawnych

(Ł) Wniesienie do Sejmu projektu ustawy, przewidującego
 spłacanie długów hipotecznych listami zastawnymi, odbiło się już
 na kursie tych papierów. W ciągu ostatnich kilku dni znacznie
 podskoczył kurs listów ziemskich i listów zastawnych miasta War-
 szawy, jak i innych większych miast prowincjonalnych. Różnica
 na kursie sięga od 2 i pół do 4 złotych za papier nominalnej war-
 tości 100 złotych

Dzień w Sejmie Polemika między premierem a posłem

Pos. Szymanowski zastanawia się nad kryzysami zasług, których, jak
 mówi, grad posypał się niedawno na pewne kategorie obywateli, jak to: księży
 jednego z wyznań, artystów i t. d.

P. PREM. SKŁADKOWSKI: — „na chłopów?”

POS. SZYMANOWSKI: — „na chłopów nie, ale...”

P. PREM.: — „ale na kogo najwięcej?”

POS. SZYM.: — „te masowe nadawania mogą wywoływać tylko zdzi-
 wienie i wzruszenie ramionami, jednak przechodzą nad tem do porządku dzien-
 nego, bo zgorzelenia publicznego jeszcze nie wywołują. Jest jednak sposób
 indywidualnego odznaczenia i tu przychodzi mi na myśl anegdotka francuskiego
 pisarza Maupassant, którą tu w krótkości przytoczę: zdradzony mąż znaj-
 duje w sypialni swej małżonki marynarkę z odznaką Legji Honorowej w
 butonierce.

P. PREM.: — może pan zechce opowiadać anegdotki nie w czasie dyskusji
 nad ustawą o odznaczeniach państwowych.

POS. SZYM.: — zwraca się do p. marszałka Cara o decyzję co do kon-
 tynuowania swego przemówienia.

MARSZ. CAR: — panie premierze do tego czasu nie zauważyłem nic-
 co byłoby sprzeczne z dobrymi obyczajami. Zwracając się do mówcy: —
 „proszę pana kolegę o poważne traktowanie tej sprawy”.

POS. SZYM.: — najzupełniej.

P. PREM.: — ta marynarka to niezwykle poważne.

POS. SZYM.: — zdradzony mąż, od tak dawna marzył o odznaczeniu Le-
 gji Honorowej, że uwierzył, że to jego własna marynarka i że troskliwa mał-
 żonka dowiedziawszy się o jego odznaczeniu, zawczasu udekorowała jego
 marynarkę. Minister, który był szczęśliwym rywalem zdradzonego męża, nie
 miał innego wyboru jak nadać mu dyplom o odznaczeniu Legji Honorowej. Nie
 chcąc bynajmniej imputować, że nasi ministrowie tak te sprawy załatwiają.

P. PREM.: — dwadzieścia dwa tysiące odznaczeń takby się nie dało za-
 łatwić. (Ogólna weśesołość).

POS. SZYM.: — w nadawaniu u nas odznaczeń mamy jednak też coś
 z anegdoty. Znam autentyczny wypadek, gdy jedna pani została odznaczona
 srebrnym krzyżem zasługi. Wywołało to ogólne zdziwienie, gdyż nikt nie
 mógł się domyśleć, za co nadane zostało to odznaczenie, okazało się, że jed-
 nym z miejscowych wielkoroźców, bawiąc w tej miejscowości, zabłądził.

P. PREM.: — co pan się na mnie patrzy? (Weśesołość).

POS. SZYM.: — nie jestem myślącym...

P. PREM.: — widać to, bo klepsko pan opowiada.

POS. SZYM.: — jednak mam respekt dla myśliwych, szczególnie gdy
 się nimi wysoko postawione osoby. Jednakże niektórym dygnitarzom, którzy
 judą na polowanie samochodem i wracają samochodem wydaje się, że już pozna-
 li teren i duszę zamieszkałej na nim ludności i że mogą już rządzić tak,
 jak właśnie rządzą. Przy takim systemie masowego odznaczenia, ustanowimy
 jakieś może odznaczenia łowieckie, czy inne, lecz...

P. PREM.: — panie posie protestuję przeciwko temu.

MARSZ.: — panie premierze, pan pozwoli, że ja będę pinował porządek
 obrad w tej izbie.

P. PREM.: — to jest obniżanie odznaczeń państwowych.

MARSZ.: — panie premierze, a miły nasz kolego i posie niech pan po-
 zwoli zachować porządek obrad w tej izbie, której pan jest członkiem: — panie
 posie proszę kontynuować przemówienie w tonie spokojniejszym i poważniej-
 szym. POS. SZYM. oświadcza wreszcie, że będzie głosował przeciwko
 ustawie. (PAT).

(TELEFONEM Z WARSZAWY).

(Ł) Wczorajsze posiedzenie Sejmu nie wzbudziło w sferach politycznych
 specjalnego zainteresowania. Z porządku dziennego spadała ustawa o ochronie
 lokatorów, przy której zapowiadana się dłuższa dyskusja.
 Jedynym momentem pewnego ożywienia był incydent, jaki zaszedł w
 czasie przemówienia pona Genadiusza Szymanowskiego z okręgu baranowski-
 kiego. Kiedy poseł Szymanowski w przemówieniu swem krytycznie ocenił
 początek ustawy o medalach, premier Składkowski przerywa, mu szereg razy,
 używając kilkakrotnie dosadnych słów.
 Marszałek Sejmu Car był w pewnym momencie zmur-
 szony zwrócić uwagę generała Składkowskiego, iż w przemówieniu pona
 Szymanowskiego nie wdzi niczego, co by zmuszało go do interwencji. W kulu-
 rach oceniano wystąpienie gen. Składkowskiego dość zgodne jako nazbyt
 krewkie.

CZY PREMIER STANIE PRZED SĄDEM MARSZAŁKOWSKIM?

Bezpośrednio po zakończeniu posiedzenia Sejmu poseł Szymanowski
 zwrócił się do marszałka Sejmu z prośbą o zwołanie sądu marszałkowskiego, mo-
 twując to tem, iż czuje się obrażonym zarzutami, uczynionymi mu przez gene-
 rala Składkowskiego i pragnąc uzyskać w tej sprawie wyrok sądu. Jak wiado-
 mo premier Składkowski jest posłem z okręgu kaliskiego. Zdaje się, że
 byłoby to pierwszy wypadek w dziejach parlamentarnych, iż premier stanąłby
 przed sądem marszałkowskim.

Co zawiera nieogłoszony
 memoriał rolnictwa?

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(Ł) Ze źródła dobrze poinformowanego dowiadujemy się, że w
 memoriale złożonym wicepremierowi Kwiatkowskiemu, poruszono
 są następujące trzy zasadnicze sprawy:

- 1) Spłata papierami wartościowymi po kursie a! pari długów
 rolniczych wobec wszystkich wierzycieli, w szczególności długów
 objętych układem konwersyjnym, zawartym w trybie Banku Ak-
 ceptacyjnego.
- 2) Konwersja długów krótkoterminowych na długotermino-
 we z funduszu Banku Rolnego.
- 3) Rozszerzenie kompetencji Urzędów Rozjemczych, polega-
 jące na przyznaniu im prawa arbitrażu między dłużnikiem a wie-
 rzycielem.

Ministrowie z puszkami na ulicach Warszawy

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(Ł) Agencja „PID” donosi, iż w zbiorze na rze z Zimowej
 Pomocy bezrobotnym w nadchodzącą niedzielę, 19 grudnia, wezmą
 udział członkowie rządu i wysocy dygnitarze państwowi. W szesna-
 stu punktach miasta przewidziane jest uczestnictwo przedstawicieli
 rządu w zbiorcie oliar. Wśród kwartarzy figurują nazwiska ministrów
 Grabowskiego, Kościłkowskiego, Świecickiego i wiceministrów
 K. Dzierżkraj-Morawskiego, Iastrzebskiego, Kalińskiego.

Śmieszki-uśmieszki

W gwiazdkowym numerze Wiadomości Literackich opisuje Antoni Słonimski swe dzieciństwo w arcydawnym feljetonie p.t. Listki z drzewa czardziejkiego. Oto drobny wyinek:

Pamiętam, gdy w ówczesnym na temat „Wiosna“ napisałem uczciwie wszystko, co wiedziałem o zjawiskach pół roku. brodaty poeta, który był nauczycielem polskiego, wyszedł mnie przed całą klasą. W owych czasach obowiązywała poetyckość stylu i kto nie umiał pisać o królowie Wiochnie (że kroczy po łąkach), o okowach lodowych (że przysły), o kobiercach traw (że zakwitły), i królewiczu Maju (że przyszedł) — uważany był za niedźnika i przyziemną świnię. Posiadałem dość szybko sekret tych poetycznych opisów i nawet zacząłem poemat wschodni, którego bohater nazywał się Harem. Nie miałem żadnych wątpliwości, że harem jest to imię męskie. Poemat zaczął się od słów: „Czemu to mlejsca na tym świecie niema — dla biednego mnie Harema?“

Mąż: Ze też ty ciągle musisz mieć jakieś pretensje...
Żona: Dziwisz się? Przed ślubem obiecywałeś mi raj i co z tego zostało? Chyba to, że nie mam co na siebie włożyć...

Kazio nie ma szczęścia do prowadzenia samochodu.

— Proponuję szczególnie ostrą i surową karę, jako przykład — grzmiał na jego ostatnim procesie prokurator. — To jest już piąta osoba, którą oskarżony przejechał...

— Bardzo przepraszam pana prokuratora — przerwał Kazio — dwa słowa tylko, to jest czwarta osoba, gdyż jedną przejechałem dwukrotnie...

Sędzia: Początkowo więc była pani szczęśliwa ze swoim mężem. A kiedy zaczął panią bić?

Świadek: Po drodze od ołtarza...

— On nazywa mnie Afrodytą...
— Żeś niby taka starożytna?

— Czy oskarżony gotów jest cofnąć obelgę, rzuconę pod adresem oskarżyciela?

— Jako solidny kupiec nie cofam nigdy ani słowa z tego, co powiedziałem... Mogę co najwyżej zamienić na inne...

— Skapiradłowski chce mi pożyczyc pieniądze na prowadzenie interesu. Co myślisz o tem?

— Bój się Boga! Skapiradłowski, to największy lichwiarz w całym mieście. On bierze w ziemie 12 procent, a w lecie 14-cie...

— Dlaczego w lecie o dwa procent więcej?

— Gdyż dzień są dłuższe...

— A jak Kasia na imię?

— Wercia.

— Dobrze. U mnie Wercia będzie Kasia. A gotować umie?

— Umie prosić pani...

— A potrafi odróżnić młodą kure od starej?

— Potrafię, proszę pani...

— A jak?

— Po zębach...

— To kura ma zęby?

— Kura nie, proszę pani, ja...

Wybr. Wel.

Pieczyno gwiazdkowe



Dr. OETKER'A
Backiem i przyprawa
korzenną do pieczynków.

Proces Dembińskiego i towarzyszy

Drugi dzień rozprawy

Zeznania Jedrychowskiego

Wczoraj od godziny 9-tej składali w dalszym ciągu zeznania oskarżeni. Odrzucił wyjątki I Jedrychowski odpowiadający już wyłącznie tylko na pytania prokuratora i obrońców.

Nawiązując do swoich onegdajszych zeznań w związku z pytaniem prokuratora, co ma wspólnego artykuł o francie Ludowym we Francji z poprzednio wyrażonymi przez niego poglądami na demokrację europejską, Jedrychowski zaznacza, że był to artykuł sprawozdawczy, przynajmniej, iż popełnił w nim zasadniczy błąd. Był zdania, że klasa robotnicza we Francji wysunęła hasło dyktatury proletariatu, gdy tymczasem stanęła ona tylko na platformie obrony demokracji.

W piśmie „Poprostu“ ani ja, ani nikt nie odrzucał dyktatury proletariatu w Polsce, która w pewnych warunkach może być koniecznością historyczną.

Adw. Krzyżanowski zapytuje jak oskarżony ustosunkował się w swych artykułach do PPS?

Jedrychowski oświadcza, iż stosunek ich był krytyczny życiwy natomiast odrzucał porozumienie z Komendą Główną Legionu Młodych, która grała stale rolę chorągiewki na dachu. Bowiem po wielu najrozsądniejszych poprzednich odchyleniach, przeszła od OZN-u, a ostatnio porozumiewała się z organizacją młodzieżową Obozu, t.j. Z.M.P.

To przecież już nie zmiana poglądów, ale marsz na komendę, w tył zwrot. Uważałem, że porozumiewać się można tylko i wyłącznie z opozycją lewicową w Legionie Mł.

Następnie Jedrychowski wspomina o swoich artykułach w „Sygnalach“.

Zeznania Żeromskiej

Żeromska zaczyna zeznawać cicho i niewyraźnie. Na wstępie oświadcza, że nie przynajmniej się do winy, a następnie przedstawia ewolucję swoich poglądów socjalno-politycznych.

Pierwsze linie ich zarysowały się w czasie pobytu jej w Seodalicji Marjańskiej w gimnazjum. Skoro znalazła się na uniwersytecie, wstąpiła do „Odrodzenia“ w okresie panowania tam koncepcji porozumienia „ludzkiej dobrej woli“.

Odrodzenie, jako organizacja katolicko-społeczna miała dążyć do realizowania programu społecznie najlepszego i do niwelowania różnic politycznych wśród młodzieży uniwersyteckiej. Gdy wrócić ideologia ta zaczęła się zacierać do ram wewnętrznych, gdy wpływy „Odrodzenia“, zmalały i organizacja ta zaczęła ulegać obcom prądom ideowym, wystąpiłem z niej i w jakiś czas potem zaczęłam pracować w „Poproście“.

Współpraca w „Poproście“

Przewadziłam tam dział korendencji — wobec tego, że przychodziły niekiedy listy, z wielu względów nie nadające się do druku, przerażałam stylowo i treściowo. (Sprawy tych poprawek stanęły się później przedmiotem dyskusji).

Przyszedł kiedyś list do „Poproście“ od rodzin więźniów politycznych z Sieradza, nie umieściliśmy go, a daliśmy o tem tylko krótką wzmiankę.

Ten ustęp wyjaśnienia Żeromskiej wiąże się z zarzutem aktu oskarżenia iż na terenie „Poproście“ uprawia no akcję moprowską.

W dalszych swych wyjaśnieniach, Żeromska przynajmniej się, iż napisała do „Poproście“ kilka artykułów, w jednym z nich omawiając eksperymenty literackie pisarzy sowieckich. W związku z tem spotkała się z zarzutem gloryfikowania ZSSR, lecz tłumaczy to tem, że w czasie pobytu na USB zajmowała się literaturą rosyjską. Prasa i literatura sowiecka wywarły na nią pewien wpływ i dziś zgadza się z tem, że artykuł jej robi tendencyjne wrażenie.

Pozostałe artykuły jak np. o kongresie pisarzy, powstały z zainteresowania jej różnymi zagadnieniami. Grupa pisarzy o nazwiskach popularnych zaczyna wypowiadać się śmiało o zagadnieniach społecznych. Postawa takich pisarzy, jak André Gide'a zainterесowała ją.

Jak to było z Jedyniowskią

— W lecie 1936 r. po przyjeździe do Wilna zajęłam się z zapalem pracą

w związku z akcją w obronie pokoju, bowiem zjazd na terenie międzynarodowym, aby porozumieć się i wyrazić swą wolę pokoju, jest potrzebny. Nie w obronie ZSSR, organizowano ten zjazd, lecz w obronie Polski, dla której wojna jest niebezpieczna.

Sędzia SIENKIEWICZ: — Kto miał załączników w Starostwie Jedyniowski? „W obronie pokoju“?

— Orda, Wroblewska, ks. Hlebowicz, Szejn, Mural i inni.

— A dlaczego zabrakło na niej podpisu pani i współoskarżonych, lub adw. Zagórskiego — wydawcy Jedyniowski?

Żeromska waha się i nie może tego wyjaśnić, zdaje się, że chodziło o to: — organizatorzy w obawie, że im odmówią zlegalizowania, uprosili o podpisanie podania osoby, których nazwiska bardzo mało, lub wogóle nie miały.

Zabawny incydent przytacza się z nazwiskiem znanego w Wilnie fryzjera Murala — skąd jego podpis wziął się na piśmie? — Żeromska wyjaśnia z uśmiechem, że organizatorom chodziło o... stanowisko teozofów wobec wojny. Związek między właścicielem zakładu fryzjerskiego, kołem teozofów i organizatorami akcji w walce o pokój, nie został ostatecznie wyjaśniony.

„Aby nikogo nie drażnić“

PROKURATOR: — Co to miało oznaczać, w protokole komitetu Dębskiego i Lypciewicza, jest takto wyrażenie: „aby nikogo nie drażnić“? Wobec „działwa wileńskie i nowogródzkie będą się nazywały ZIEMIAMI północno-wschodnimi“?

— Nam chodziło o uniknięcie kłopotu z nazwami, — zaczyna Żeromska, nie może jednak wyjaśnić dlaczego unikła miano nazwy „wschodnio-wschodni“ a używała „ziemia“. Również nie wyjaśnia oskarżona, dlaczego w Jedyniowski mówiła się dużo o zbrojeniach faszystowskich, a ani słowa o jeszcze większych postępach zbrojeń w Sowietach.

PROKURATOR: — Czy to pani napisała na marginesie mowy Ciołkowsza uwagi, jak naprzykład „precz z faszyzmem“, „precz z uchwałami Rady Naczelnej PPS“? Czy to wynikiem z przemówienia jego?

— Po jego przemówieniu i okrzyku „niech żyje front faszystowski młodego pokolenia“ my wznośliśmy te okrzyki.

Adw. SUKIENNICKA. — Czy do redakcji „Poproście“ były przesyłane anonimowo pisma komunistyczne?

— Tak. Raz przysłał nielegalne wydawnictwo „Nowy Przegląd“ — lecz my odesłaliśmy je do wydziału bezpieczeństwa w starostwie.

Sędzia JANOWICZ. — Jaki jest stosunek pani do jednolitego frontu?

— Idea ładna — lecz na terenie Polski nie należy jej realizować, gdyż partja komunistyczna nie jest zalegalizowana.

— Więc tylko to jest przeszkodą? Czy dzisiaj możliwa jest legalizacja partji komunistycznej?

— Nie, gdyż oblicze jej w dzisiejszych warunkach stoi na przeszkodzie.

PROKURATOR: — Skąd brała pani pieniądze na subdyja dla „Poproście“?

— Zarabiałam z korepetycji, tudzież otrzymywałam stypendjum z Funduszu Kultury Narodowej i z tego wypłacałam pewne kwoty na wydawnictwo.

Pada jeszcze kilka pytań — Żeromska płacze się, traci pewność — wobec sprzeczności tych zeznań ze złożonymi w śledztwie. Sąd odczytuje je częściowo.

Oświadczenie Dembińskiego

W związku z nieścisłymi wyjaśnieniami Żeromskiej w sprawie legalizacji partji komunistycznej — Dembiński dla uratowania sytuacji wstaje i składa oświadczenie.

Partja komunistyczna mogłaby być zalegalizowana tylko wtedy, gdy pewnym się stanie, że nie będzie ona reżerowana przez czynniki obce i, że musi ona być zrównana z innymi organizacjami robotniczymi na terenie międzynarodowym. Reszta to wszystkie rzeczy drugorzędne.

Żeromska w swych niepewnych wyjaśnieniach warunkowała zalegalizowanie kompartii zapewnieniem ze strony KPP zachowania niepodległości Polski i niezależności jej granic.

Zeznania Borysewicz

Odczytuje z kartek krótko wyjaśnienia oraz omawia sprzeczności w ze-stawieniach rachunkowych kasowości „Poproście“ zawarte jego zdaniem w akcie oskarżenia. Ponadto omawia nieścisłe dane dotyczące kolportażu.

Zeznania Icka Schussa

Rozpoczyna patetycznie o zasługach swej rodziny z okresu walk o wolność Polski, mówi o niesprawiedliwości społecznej, o swem negatywnym ustosunkowaniu się do naszego stanu społecznego. Potrzeba reform społecznych jest koniecznością, robotnikom i rolnikom trzeba dać pełne prawa.

Stosunek swój do kompartii określa jako negatywny, gdyż jest ona agenturą obcą.

Pracuje nad ubezpieczeniami społecznymi w seminarjum prof. Cutkowskiego, niegdyś pracował u doc. Świaniewicza. W posiedzeniach komitetu redakcyjnego „Poproście“ nie brał udziału, w Klubie Dyskusyjnym raz tylko zabierał głos.

Zarzucono mu, iż na terenie akademickim montował front jednolity — za-przecza temu i powołuje się na ustawę o organizacjach akademickich zakazującą porozumień międzyuczelnianych.

Przynajmniej jednak, że była mowa o tem, aby organizacje lewicowe porozumiały się i utworzyły wspólną platformę ideową i istotnie do takiego porozumienia doszło. Oskarżony jako prezes Zw. Niezależ. Mł. Socjal. brał w akcji tej udział, nie wie jednak o tem, że na zebraniach, czy konferencjach tegoż Z.N.M.S. przemawiała delegatka OK. KPP.

Bezbożnicze demonstracje w Z.N.M.S.

PROKURATOR — W lokalu Z.N.M.S. wisiały obrazy o treści wywrotowej i bezbożniczej — czy pan wie o tem?

— Tak, lecz ja ich nie widziałem i nawet nie wiem, kto je zawiesił na ścianach.

— Dlaczego pan, jako prezes, nie poruszył tej sprawy na zebraniach Z.N.M.S.?

— Ja nie chciałem mieszać się do tego, a zdając ich też nie mogłem, gdyż lokal był zamknięty.

Wobec tego, że obrazy te w swjej treści obrażały symbole chrześcijaństwa, prokurator przedstawia je sądowi i prosi o dołączenie do sprawy. Mimo sprzeciwu obrony Sąd uwzględnił wniosek prokuratora, oraz odczytuje informacje sędziego śledczego, iż w sprawie obrazów tych toczy się śledztwo o bluźnierstwo.

Zeznania J. Putramenta

W zamiarze scharakteryzowania swej roli w wydawnictwie „Poproście“ i „Karty“, Putrament stwierdza, iż sprawy polityczne są dla niego mgliste, nie wyraźne, on interesuje się tylko literaturą. W „Poproście“ recenzował książki i jedynie raz tylko napisał reportaż ze strajku ardałowców w Lidzie, dokąd wybrał się w odwiedziny do swej siostry.

— W „Sygnalach“ umieszczałem wiersze, a w Klubie Dyskusyjnym byłem na odczytach o Abisynji, Lidzie Obr. w Człowieka i Obywatela, referencje W. Rzymowskiego.

Adw. SZUMAŃSKI: — Czy pan jest poetą?

— Poczuwam się do tego.

Na tem kończą się wyjaśnienia oskarżonych.

P. Wasilewska nie może przysięgać

Wchodzą na salę świadkowie przyjezdni, których Sąd bada pierwszych. Funkcjonariusze policji śledczej i nie którzy świadkowie obrony. Prokurator zgodnie z KPK wnosi o wyłączenie z przysięgi świadka Wandy Wasilewskiej, przeciw której wszczęto obecnie śledztwo z art. 93 i 96 kk.

— Czy wiadomo Pani, że toczy się przeciw niej śledztwo?

— Nie o tem nie wiem — mówi pani W. Wasilewska.

Prokurator podaje numer akt śledczy.

Wobec wniosku prokuratora o niezaprzysiężenie pozostałych świadków i zgody na to obrony Sąd zwalnia świadka od przysięgi.



WODY KWIATOWE

NOWE PIĘKNE ZAPACHY

Chi-Chi — Ki-Sa-Ki
Gloxinia — Marzenia
— Sympłonia —

WARSZAWSKIE LABORATORIUM
CHEMICZNE Sp. Akc.

Nauki, które poszły w las...

PO UPADKU NANKINU

Zdobycie przez Japończyków Nankinu, daje zagranicznym fachowcom wojskowym pole do syntetycznego rzutu oka na całokształt operacji japońskich w Chinach południowych.

Gdy Japończycy rozpoczęli walki w Szanghaju, siły ich składały się z kilku tysięcy marynarzy. Ludzie ci, wytrwali wśród niesłychanie trudnych warunków, inając za plecami morze, a przeciwiw sobie przeciwnika bardzo dzielnego i liczebnie znacznie ich przewyższającego.

Fatalne warunki atmosferyczne i kraj żółty powodziami, utrudniały japończykom każdy krok naprzód, a przeto oba skrzydła chińskie znajdowały się w położeniu niezwykle korzystnym. Lewe, pod Liuho, było zabezpieczone dzięki niezawinionym trudnościom, jakie się tam piętrzyły przy lądowaniu, prawe zaś koło Dworca Północnego, Szanghaju wściśnięte w koncesje międzynarodowe, które dla Japończyków musiały stanowić nienaruszalny „tabu“, pewniejsze jeszcze było niż lewe.

Japończykom pozostała tylko jedna, jedyna droga: frontalne przełamanie frontu, to jest szereg natarć czołowych, które moment zaskoczenia z góry wykluczały, a przeciwnikowi umożliwiały przeciwstawienie dostatecznej przewagi. Przyletem rozmiękła ziemia utrudniała użycie najważniejszej we frontalnych natarciach współczesnej wojny — broni, a mianowicie czołgów.

Mimo całej serii tych poważnych przeciwności, ofensywa japońska powiodła się w całej pełni.

O jej poszczególnych fazach mówiliśmy kolejno. Dziś już można to wszystko podsumować. Niespodziewane i śmiałe wyładowanie oddziałów japońskich pod Czapu, w dniu 4 listopada, skończyło się ostatecznym złamaniem chińskiego oporu pod Szanghajem. Już rezultat tych 85 dni walk powinien być dla chińskiego rządu i dowództwa wystarczająco pouczającym. Obaj prze-

Świadek Blesmanowicz o kontaktach

Świadek Piotr Blesmanowicz, najważniejszy świadek z pamiętnego procesu Lewicy, jakżenajmniej 13-toletni zastępca kierownika biura śledczego w Wilnie składa długie zeznania atakowane wciąż pytaniami obrony i samych oskarżonych.

Na pierwsze pytanie Sądu o przynależności oskarżonych do kompartii odpowiada, że nie ma na to danych konkretnych, ale wiadomo mu, iż komitet pokoju w Wilnie został stworzony przez oskarżonego Dembińskiego, aby propagować akcję w obronie pokoju na kazaaną przez VII Kongres Kominternu.

SAD: — Czy posiada pan informacje o kontaktach sekretarki KPZB z oskarżonymi?

— Nie przypominam sobie.

ADW. SZUMAŃSKI: — Czy pana informatorzy są pewni?

ŚWIADEK: — Nie zadawałem się nigdy informacją z jednego źródła, ale sprawdzam u paru konfidentów.

ADW. SZUMAŃSKI: — Pan ma wyższe wykształcenie?

ŚWIADEK: — Nie posiadam nawet średniego. 13 lat pracuję w służbie śledczej.

ADW. SZUMAŃSKI: — Co się dotyczy Jedrychowskiego, czy zauważył pan jego udział w wydawnictwie Jedyniowski „W obronie pokoju“?

— Nie.

ciwnicy mieli tu powziąć nowe decyzje, a biorąc rzecz ściśle, powinni to być uczynić przedewszystkiem Chińczycy. Dla Japończyków decyzja była prosta: pościć, aż do zniszczenia przeciwnika!

Chińczycy mieli natomiast do wyboru, albo bronić się na najbliższych pozycjach, albo odebrać się zupełnie od nieprzyjaciela i stawić mu poważny opór dopiero w sytuacji dogodnej dla nich do przeciwnatarcia.

Wybierając tę drugą decyzję mieli Chińczycy możność podejścia do swej bazy Wuhan (zbiornikowa nazwa dla trzech miast Wuczank, Hankau, Haungy, położonych nad rzeką Jangtse. Przez to zmusiliby nieprzyjaciela do stwarzania sobie ciężkich i długich dróg dowozowych.

Chińskie dowództwo zdecydowało się jednak na opór natychmiastowy, przez co pozwoliło Japończykom, opierającym się o swą od miesięcy urządzonej bazę w Szanghaju, na bicie ich raz po raz. Nadzieja, że teren porzeczany szeregiem dopływów i kanałów, będzie Japończykom przeszkadzał, zawiodła zupełnie, gdyż przewidyjący naczelny wódz sił japońskich gen. Matsui, przygotował na czas setki łodzi motorowych. To właśnie dało ofensywie japońskiej tę szybkość, która dla Chińczyków stała się zupełnie zaskoczeniem.

Nie stało już, jak w Szanghaju, zasłony dla skrzydeł chińskich. Wszystkie rzeki, dopływy, kanały z jeziorami Tai Hu włącznie stały się właśnie drogami do wszelkich obejść i oskrzydlenia.

T. zw. „narodowa linja obrony“ runęła gdy Fuszun 19 listopada uległ pod flankowym ogniem japońskich dział okrętowych, 21 listopada trzeba było oddać Suzou, oskrzydloną od południa. Na południe od jeziora Tai Hu wyciągało się drugie ramię nożyc japońskich, a ściślej ich obiegów.

Jeszcze dwukrotnie były okazje do oderwania się od przeciwnika, zacerpnienia oddechu, i przegrupowania. Nie zostały one wykorzystane. Przeciwnie, wbrew wszelkim doświadczeniom tej wojny i wbrew wszelkiej logice, postanowiono bronić Nankinu do upadłego.

W ten sposób prastary Nankin oddano na pastwę ruiny wojennej. Na żądanie poddania miasta, wykorzystane przez Japończyków, odpowiedział chiński generał Tang Seng Czi odmownie.

Wobec tego pozostało natarcie, które też poszło szybko i nad podziw sprawnie. 4 grudnia zajęli Japończycy Tangan, a 5-go Kuyung i uderzyli na łańcuch wzgórz, aż do t. zw. Wzgórz Purpurowego, (na którym znajdują się groby dynastji Ming, której rezydencją był Nankin do r. 1405) 9 grudnia zdobyto Wuhu, odcinając rzekę Yangtse, jako drogę odwrotową i drogę dowozu. Prawie równocześnie przdarły się oddziały japońskie przez zewnętrzny mur miasta i mogły ze Wzgórz Purpurowego włączyć wschodnią część wewnętrznej muru pod flankowy ogień artylerji. 10 grudnia przełamano bramę Hugwu, a później inne od wschodu i południa.

Beznadziejna obrona Nankinu, w której powodzenie trudno było wierzyć, dowodził zupełnego lekceważenia wszelkich wartości kulturalno-tradycyjnych ze strony chińskiej.

Jak w czerwonej Hiszpanji, jak wszędzie tam, gdzie w grę wmieszane są Sowiety.

W. L.

(Dokończenie na str. 6-ej)

Ciężkie oskarżenia pod adresem Japonji

są próbą wywołania dywersji

WASZYNGTON Pat. Sekretarz Stanu Hull podał do wiadomości, iż raporty urzędowe stwierdzają, że japońskie okręty wojenne ostrzeliwały z karabinów maszynowych kanonierkę „Panay” już po bombardowaniu jej przez samoloty japońskie.

Informacja ta przesłana została ambasadorowi amerykańskiemu w Tokio celem zakomunikowania jej ministrowi spraw zagranic, jako uzupełnienie faktów przedstawionych już w nocie oficjalnej w sprawie bombardowania „Panay”. Według oświadczenia wyższych urzędników departamentu stanu zostało stwierdzone, że gdy pozostali przy życiu pasażerowie kanonierki „Panay” ratowali się na małych łodziach, samoloty japońskie ostrzeliwały ich z niewielkiej wysokości, raniąc dwie osoby.

Dodają tu również, że urzędowe informacje departamentu stanu potwierdzają, iż przed zatonięciem „Panay” zbliżyły się do kanonierki dwie japońskie wojskowe łodzie motorowe, ostrzeliwując również „Panay”. Kilku japończyków weszło na pokład kanonierki, gdzie pozostawali około 5 minut, a członkowie powiewająca flaga amerykańska była łatwo widziana. Według Hull'a wiadomość ta czyni incydent z „Panay” o wiele poważniejszym, niż to wydawało się spoczątku. Sekretarz Stanu oczekuje wciąż odpowiedzi rządu japońskiego na wysłany we wtorek protest formalny.

SZANGHAJ. Pat. Japońskie władze wojskowe zaprzeczają kategorycznie, jako niezgodnym z faktami, stwierdzeniem, że kanonierka „Panay” przed zatonięciem ostrzeliwana była przez japończyków z dwóch łodzi motorowych i jakoby żołnierze japońscy weszli na pokład kanonierki, po czym opuścili ją zanim pogrążyła się ona pod wodą. Według wspomnianych władz japońskich, w czasie bombardowania „Panay” nie było tam żadnej japońskiej łodzi wojkowej.

Uczczenie zwycięstwa

TOKIO. Pat. Ag. Domei donosi: Dziś rano odbył się pochód ku uczczeniu zwycięstwa pod Nankinem, w którym wzięło udział przeszło 10.000 studentów cesarskiego uniwersytetu z profesorami na czele. Jeden z profesorów oświadczył w wygłoszonym przemówieniu, że wszyscy profesorowie i studenci tokijskiego uniwersytetu gotowi są w razie potrzeby pójść na pole walki.

Wkrótce potem przeszedł ulicami Tokio pochód urzędników wszystkich banków.

Zbrojenia francuskich komunistów

za zasłoną afery kagulardów

PARYŻ. Pat. Sprawa sensacyjnych rewelacji, jak'e swego czasu poczyniła prasa prawicowa na temat zbrojeń komunistów francuskich, i jak również przygotowywanych przez nich rozruchów, które miały wybuchnąć 15 listopada, znalazł ostatecznie swój epilog w parlamencie.

Deputowany prawicowy Geiant, który opublikował na łamach prasy dane, dotyczące przygotowań zbrojnych komunistów francuskich, wezwany przez ministra spraw wewnętrznych p. Maxa Dornova do zakomunikowania mu tych informacji, oświadczył, że zamierza całą sprawę porzucić publicznie na plenum Izby Deputowanych Dep. Geiant, zgodnie ze swem oświadczeniem, złożył już w Izbie Deputowanych odpowiednią interpelację.

Należy więc oczekiwać interesującej debaty, która winna wyświecić, czy obok składów broni, magazynowanej przez tajne organizacje, nie istnieją również — jak to sugeruje prasa prawicowa — tego rodzaju składy broni, zorganizowane przez komunistów.

Min. Delbos w Pradze

PRAGA. Pat. Minister spraw zagranicznych Delbos złożył wczoraj rano wieniec na grobie nieznanego żołnierza, po czym pojeżdżony był przez zarząd miejski Pragi.

W godzinach południowych w obecności gościa francuskiego odbyła się uroczystość obchodu 20-jej rocznicy dekretu rządu francuskiego, powołującego do życia pierwsze oddziały armii czechosłowackiej we Francji. Podczas obchodu obecny był Prezydent Republiki Benes, członkowie rządu i generałowie. Po tej uroczystości odbyła się audyencja u prezydenta republiki który podejmował gościa francuskiego śniadaniem.

Wieczorem minister spr. zagr. Krofta wydał obiad galowy na cześć min. Delbosa, pod czas którego wygłoszone zostały przemówienia.

Szwajcaria ma nowego prezydenta

BERN. Pat. Szwajcarskie zgromadzenie związkowe dokonało wczoraj wyboru Prezydenta na r. 1938. 155 głosów na 181 ważnych padło na dotychczasowego wiceprezesa rady związkowej dr. Johanna Baumanna. Wiceprezydentem został wybrany 148 głosami radca związkowy Filip Etter.

Dr. Baumann, od czterech lat jest członkiem rady i do obecnej chwili kierował departamentem spraw wewnętrznych i policji. Jest on członkiem partii demokratycznej. Nowowydbrany wiceprezydent należy do partii konserwatywno-katolickiej i jako członek rady związkowej kierował dotąd departamentem spraw wewnętrznych.

KONIEC ROKU

to ostateczny termin regulowania należnej renumery i wnoszenia przedpłaty NA STYCZEŃ.

W celu uniknięcia przerw w dostarczaniu gazety, Administracja naszego pisma uprzedza tych wszystkich pp. Abonentów, którzy do dnia 1 stycznia należności za prenumeratę nie opłacą, że z dniem tym wysyłka pisma zostanie IM BEZWZGLĘDNIIE wstrzymana.

St. Zjednoczone nie mają ochoty na wojnę

WASZYNGTON. Pat. W chwili, gdy prezydent Roosevelt wystąpił z inicjatywą złożenia energicznego protestu wobec cesarza japońskiego w Izbie Reprezentantów został zgłoszony projekt ustawy przez dep. Ludlowa, zmierzający do wprowadzenia poprawki do konstytucji, która uzależniałaby wypowiedzenie wojny przez Stany Zjednoczone od referendum narodowego.

Zgodnie z regulaminem Izby Reprezentantów, zgłoszony przez Ludlowa projekt powinien być uzyskać 218 głosów, czyli większość członków Izby, by mógł być rozpatrywany przez Izbę.

Początkowo w kołach rządowych przypuszczano, iż liczba ta nie zostanie osiągnięta, ale zatopienie kanonierki „Panay” wytworzyło nastrój korzystny dla projektu, zgłoszonego przez Ludlowa, i ostatnie podpisy, których brakowało zostały szybko uzyskane.

Projekt więc będzie rozpatrywany przez Izbę, ale ponieważ chodzi o zmianę konstytucji, musi uzyskać w Izbie Reprezentantów i w Senacie dwie trzecie głosów. Rząd — jak zaznacza agencja Havasa — jest ustosunkowany nieprzychylnie do zgłoszonego projektu ustawy.

W kołach, zbliżonych do rządu panuje przekonanie, że Ludlow nie uzyska koniecznych dwie trzecie głosów w ciałach prawodawczych i że projekt ustawy, uzależniający wypowiedzenie wojny od referendum ludowego, zostanie odrzucony.

Ilu Chińczyków złożyło broń

TOKIO. Pat. według komunikatu cesarskiej kwatery głównej w Linsting podał się oddział chiński liczący 50.000 żołnierzy a pod Lungping złożyło broń 7000 żołnierzy chińskich. Obie te miejscowości znajdują się w prowincji Hopei. Wojska japońskie w dalszym ciągu oczyszczają Chinę Północną z pozostających tam jeszcze drobnych oddziałów chińskich.

ZAPOBIEGA ODMROŻENIOM RAK-KREM PRAŁATÓW „PERFECTION”

Alvarez del Vayo ambasadorem w Paryżu

MADRYT. Pat. Koła dobrze poinformowane potwierdzają wiadomość, iż rząd hiszpański ma zamiar mianować Alvareza del Vayo ambasadorem w Paryżu. Obecny ambasador Ossorio y Gallardo ma być mianowany ambasadorem w Buenos Aires.

Irlandzka dyplomacja robi zamieszanie w Anglii

LONDYN. Pat. Pewne zakłopotanie wywołała w brytyjskich kołach rządowych wiadomość, ogłoszona przez de Valera, że nowy poseł Irlandji w Rzymie akredytowany będzie przy królu włoskim i cesarzu Etyopji. W praktyce oznacza to uznanie przez Irlandję podboju Abisynji, dokonanego przez Włochy. Według dotychczasowego prawa konstytucyjnego, w myśl statutu westminsterskiego, listy pełnomocne posłów wszystkich dominjów do obcych krajów są podpisywane przez króla Wielkiej Brytanji.

Listy pełnomocne nowego posła Irlandji w Rzymie winny być podpisane przez króla Jerzego VI, ale powstaje konflikt prawno-polityczny, ponieważ W. Brytanja dotąd odmawia uznania suwerenności włoskiej nad Abisynją. Okazuje się, że de Valera nawet nie poinformował rządu brytyjskiego o swym zamiarze i dopiero obecnie sprawa ta będzie przedmiotem wymiany zdań między Londynem i Dublinem.

W ROCZNICĘ ŚMIERCI s. p. Prezydenta Narutowicza

WARSZAWA. Pat. We czwartek dnia 16 grudnia jako w 15-tą rocznicę śmierci pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej s.p. Gabriela Narutowicza zostało odprawione uroczyste nabożeństwo żałobne w Katedrze św. Jana, które w zastępstwie chorego J. E. ks. kardynała Kakowskiego, odprawił J. E. ks. Arcybiskup Gall.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej spowodu niedawno przebytej nie dyspozycji nie mógł wziąć osobiście udziału w nabożeństwie.

W nabożeństwie wzięli udział: Marszałek Polski Śmigły Rydz, prezes rady ministrów gen. Sławoj Składkowski, marszałkowie: Senatu Prytor i Sejmowi Car, prezesi Sądu Najwyższego, Najwyższej Izby Kontroli Państwa, Najwyższego Trybunału Administracyjnego, Najwyższego Trybunału Kompetencyjnego, wiceprezaskowie Senatu i Sejmowi, inspektorowie armji, podsekretarze stanu, rektorzy wyższych uczelni w Warszawie, prezesi banków państwowych, senatorowie i posłowie, oraz wyżsi urzędnicy władz centralnych.

Pan marszałek Polski Śmigły - Rydz w imieniu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej po nabożeństwie złożył wieniec na sarkofagu s.p. Prezydenta Gabriela Narutowicza, znajdującym się w krypcie pod katedrą.

Projekt nowej Konstytucji litewskiej

RYGA. Pat. Dziennik „Jaunakas” z nas' donosi z Kowna, że rząd litewski opracował nowy projekt Konstytucji, który zostanie przedłożony sejmowi litewskiemu, konstytucja bowiem z roku 1928 została uchwalona na lat 10, po tym zaś terminie winna być przedłożona lub zmieniona. Nowy projekt przewiduje ma m. in., że prezydent państwa po trzykrotnej reelekcji i 20-letnim piastowaniu tego stanowiska, zostaje prezydentem dożywotnim. Przewiduje się ponadto pewne zmiany ordynacji wyborczej, których głównym celem byłoby umożliwienie litwinom, zamieszkującym okręg kłajpedzki, gdzie stanowią mniejszość, uzyskiwać pewną ilość mandatów do Sejmu. Nowy projekt konstytucji nadmieniam, że „stolicą Litwy” jest Wilno.

Dawca krwi obchodzi jubileusz

MONTREAL. Pat. Harry Poirier, dawca krwi, który w ciągu ostatnich 15 lat dał krew do 100 transfuzji, dowiedział się, że nie może dać krwi własnemu synowi. Badania bowiem wykazały, że chłopiec ma krew typu „4” pod czas gdy jego krew należy do typu „2”. Na szczęście, krew typu „4” czegoś się spotyka i Poirier znalazł ją u swego zięcia.

KASA BEZPROCENTOWA TO NIETYLKO MOŻNOŚĆ ZATRUDNIENIA BEZROBOTNEGO — TO BUDZENIE INICJATYWY JEDNO STEK — TO WZMOCNIENIE WIARY WE WŁASNE SIŁY

GIEŁDA WARSZAWSKA

DEWIZY

Belgia 89.75 89.93 89.57
Berlin 212.97 212.11
Gdańsk 100.20 99.50
Amsterdam 293.55 294.27 292.83
Kopenhaga 117.290 117.41
Londyn 26.37 26.44 25.30
N. J. czek 527 3/8 528 5/8 526 1/8
N. J. kabel 527 1/2 528 3/4 526 1/4
Oslo 132.55 132.88 132.22
Paryż 17.93 18.08 17.78
Praga 18.54 18.59 18.49
Sztokholm 136.05 136.38 135.72
Zurych 122.10 122.40 121.80
Wiedeń 99.20 98.80
Mediolan 27.70 27.80 27.60
Helsinki 11.68 11.62
Montreal 523 1/4 525 3/4
Tel Aviv 26.44 26.30
Tendencja nieco mocniejsza.

WALUTY

Belgi belg. 89.93 89.50
Dolar amerykański 527 524 1/2
Dolar kanad. 527 524 1/2
Floreny hol 294.27 292.55
Franki franc. 18.08 17.68
Franki szwajc. 122.40 121.60
Funt agielski 26.44 26.28
Guldeny gdań. 100.20 99.80
Korony czeskie 17.60 17.00
Korony duńskie 117.99 117.15
Korony norweskie 132.88 131.90
Korony szwedzkie 136.38 135.40
Liry włoskie 21.60 20.80
Marki fińskie 11.68 11.25
Marki niemieckie 118.00 115.00
Sz. austrjackie 99.20 98.20
Marki srebrne 130.00 126.00
Tel Aviv 26.25 25.95

AKCJE

Bank Polski 108.50 110.00
Węgiel 27.50 27.25 27.50
Cukier 33.50
Lilpop 62.00 60.50 60.75
Ostrowiec 50.50
Starach 33.00 32.50 32.75
Habermusch 44.00
Tendencja mocna.

PAPIERY PROCENTOWE

4 i pół proc. wewnętrzna 60.25
60.38 60.13 ost. setki
3 proc. inwest. 1 em. 76.25 serie 86.00
3 proc. inwest. 2 em. 75.50 serie 85.00
5 proc. konwersyjna 65.50
5 proc. kolejowa 63.50
4 proc. premj. dolarowa 40.75 41.50

„O katolicką politykę agrarną”

broшура Red. Dr. J. Lutosławskiego wyszła z druku

Cena zł. 1.50

Do nabycia we wszystkich księgarniach. Skł. gł.: Dom Książki Polskiej Warszawa, Pl. 3-ch Krzyży Nr. 8.

TELEGRAMY

WARSZAWA Pat. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął wczoraj w obecności Pana Marszałka Świątlickiego - Rydza pana prezesa Rady Ministrów gen. Sławoja Składkowskiego i p. wicepremiera inż. Eugenjusza Kwiatkowskiego, którzy referowali o bieżących pracach rządu.

POZNAŃ Pat. W szpitalu miejskim zmarła wczoraj mimo zabiegów lekarskich ofiara niedzielnego katastrofy samochodowej pod Gądkami w okolicy Kórnik, s.p. Władysława Wytężykówna, która podczas wypadku doznała złamań podstawy czaszki i ciężkich obrażeń wewnętrznych. Stan zdrowia reszty ofiar katastrofy uległ poprawie.

POZNAŃ Pat. W związku z szerzeniem się zarazy przyszczy u bydła na wschodzie Niemiec, wojewoda poznański wydał nowe rozporządzenie, rozszerzając okręg zagrożenia przyszczy. Ponadto wydano zarządzenie zapobiegawcze, — jak wstrzymanie obrótów przez granice zwierzętami racicowymi i wytworami zwierzęcymi, oraz pasz. Zakazane zostało ponadto wypuszczenie zwierząt racicowych poza obręb zagrody, odbywanie targów na zwierzęta racicowe i t.p.

GDYNIA Pat. Wczoraj w południe odbyło się poświęcenie przez ks. kanonika Drużynskiego nowej jednostki polskiej marynarki handlowej statku bunkrowego towarzystwa transportowego „Polskarbrob” w obecności komisarza rządu magistrata Sokoła dyrektora urzędu morskiego inż. Łęgowskiego, oraz przedstawicieli sfer transportowych i maklerskich.

CHICAGO Pat. Podczas pożaru, który wybuchł w wielkiej fabryce zapalek, zginęło w płomieniach 8 robotników. Wiele osób uległo ciężkiemu poparzeniu.

PARYŻ Pat. Wczoraj rano rozpoczęła się w Izbie deputowanych generalna debata nad budżetem 1938 roku.

MOR. OSTRAWA Pat. „Dziennik Polski” został przez władze czeskie skonfiskowany za notatkę, omawiającą wynik wyborów do rady fabrycznej hut żelaznych w Trzyńcu.

WŁOMIŃ Pat. W Włomnie zorganizował się komitet Funduszu Obrony Narodowej. Mieszkańcy miasta zebraли ponad 2 tysiące złotych na karabin maszynowy.

BIAŁOGRÓD Pat. Wczoraj rano przybył do Białogrodu król grecki Jerzy, witany na dworcu przez księcia regenta Pawła, posła greckiego w odczeniu poselstwa oraz reprezentantów rządu jugosłowiańskiego.

PARYŻ Pat. Surete National wykryła wielki skład materiałów wybuchowych i granatów w piwnicy pewnego domu na Boulevard Courcelles. Dorożca domu został aresztowany. Jak się zdaje, należał on do organizacji „Csar”. Obecnie jest on przesłuchiwany przez władze bezpieczeństwa.

MEKSYK Pat. Meksykańska generalna federacja pracy postanowiła utworzyć ze swych członków formację o charakterze wojskowym, a to w celu przygotowania się do odparcia ewentualnego zamachu stanu, o którego przygotowaniu krąży pogłoski.

RYGA Pat. Donoszą z Helsing, że w okolicach miejscowości Inari pojawiły się wielkie stada wilków, które przeszły z Rosji, wywołując popłoch wśród miejscowej ludności. Władze zorganizowały wielkie oblavy.

RYGA Pat. Donoszą z Kowna, że do Moskwy udał się przedstawiciel ministerstwa rolnictwa celem prowadzenia rokowań handlowych z Sowietami, w szczególności z sowietem trzustym leśnym w sprawie zwiększenia dostaw drzewa rosyjskiego do tartaków kłajpedzkich.

ANKARA Pat. Wczoraj rano przybyła do Ankary delegacja francuskiego sztabu generalnego, złożona z 6 oficerów. Na granicy tureckiej — syryjskiej delegacja została powitana przez przedstawicieli tureckich władz wojskowych.

NOWY JORK Pat. W związku z aferą Robinsonów tajna policja natrafiła na ślad międzynarodowej centrali, która wystawiała fałszywe paszporty do Z.S.R.R. i do Hiszpanji, zajętej przez wojska rządowe. Stwierdzono, że Robinsonowie byli w kontakcie z tą bandą fałszerzy. Robinsonowie otrzymali paszporty na podstawie świadectw urodzenia dwojga dzieci, które zmarły przed 30 laty w Brooklinie.

RZYM Pat. General Ottorino Mezzeti mianowany został gubernatorem Ambari.

LONDYN Pat. Wczoraj, o godz. 4 rozpoczęły się obrady komitetu wzywania do interwencji nad zagadnieniem wycofania ochotników z Hiszpanji.

LONDON Pat. Z Melbourne donoszą, że rada ministrów postanowiła ponownie na okres pięcioletni mianować w. komisarzem Australji Stanleya Bruce.

PAMIĘTAJMY O HERBACIARNI DLA BEZROBOTNEJ INTELIGENCJI (DOBROCZYNNY 2)

Urode kobieca

pielęgnują środki kosmetyczne z OZARU WIRGIŃSKIEGO

HAMAMELIS este

Phyn do mycia twarzy
Krem odżywczy na noc
Puder roślinny o najwyższej subtelności - Mydło o najlepszej jakości

J.S. STEMPNIEWICZ-POZNAŃ



TEATR NA POMULANCE

„WALĄCY SIĘ DOM“

sztuka w 3-ch aktach Marji Morozowicz-Szczepkowskiej. Reżyserował Mieczysław Szpakiewicz. Dekoracje: K. i J. Golusowie

Premjera odbyła się dnia 15 b. m. Na drugi dzień, czyli dnia 16 b. m. czytelnicy „Słowa“ mogli przeczytać w komunikacie prasowym: — „Dziś w czwartek dnia 16 grudnia o godz. 6.15 odegrana została po raz drugi jedna z najlepszych sztuk współczesnych, w trzech aktach, M. Morozowicz-Szczepkowskiej „Walący się dom“, która na wczorajszej premierze doznała entuzjastycznego (!) przyjęcia tak przez prasę (!), jak i przez publiczność“...

Byłem na premierze; jestem, jeżeli się nie mylę, jednym z przed stawicieli owej „prasy“, która tak się entuzjasmowała na premierze, ale doprawdy nie spostrzegłem żadnych objawów entuzjazmu ani w swoim odczuciu i postępowaniu, ani w zachowaniu się innych recenzentów. „Entuzjasmowała się“ też publiczność — nie zauważyłem i tego; — słyszałem tylko jak ktoś siedzący za mną ziewał głośno i kręcił się na fotelu niecierpliwie.

Premjera skończyła się o godz. 23 m. 15, komunikat do prasy został nadesłany z teatru do redakcji o godz. 16. m. 30, a więc przed premierą!...

Nie wiem, kto jest autorem reklamarskich komunikatów teatralnych, wybitnie nieinteligentnych w swych niemiarkowanych zachowaniach, wzorowanych na reklamach prowincjonalnych żydowskich kin, ale uważam, że autor posunął się stanowczo za daleko. Śmiesznie wygląda, gdy o najbar dziej idiotycznej sztuce piszą się niemniej idiotyczne pochwały; — przykro jest, gdy po surowej ocenie recenzentki ukazują się w komunikatach słowa najwyższego uznania, a później dyrektor Szpakiewicz stwierdza, że wystawiał „szmirę“, którą jednak reklamował jako arcydzieło; — natomiast rzeczą całkiem niedopuszczalną jest przemawianie w imieniu „prasy“, w danym wypadku na łamach „Słowa“ w moim imieniu, bez mojej wiedzy i zgody, przypisywanie mi „entuzjazmu“ czyli narzucanie mi gotowych sądów, gwałcąc niezależność krytyka.

Przeciwko takim metodom bezceremonialnej reklamy, stanowczo protestuję!...

Mój „entuzjazm“ z racji poznania „jednej z najlepszych sztuk współczesnych“ da się ująć w ten sposób: „Walący się dom“ jest sztuką, znajdującą się poza literaturą, — jest to dialogowana publicystyka, zabarwiona mocną ten dencją. Jeżeli powiedzieć, że „Walący się dom“ jest paszkwilem na ziemiaństwo, będzie to sąd za ostry; — jeżeli określić to, jako oskarżenie ziemiaństwa, nawet jako wyrok na ziemiaństwo, będzie to są za łagodny. Może najtrafniejszym określeniem będzie publicystyczna karykatura.

Na czym polega siła karykatury? — Na połączeniu pierwiastków ścisłego naturalizmu z wytworem fantazji, na dokładnym odtworzeniu poszczególnych części rysów twarzy, całej postaci lub jakiegoś obrazu, przy jednoczesnym zniekształceniu proporcji. Karykatura jest dopiero wtedy tra fna, gdy ściśle odwzajemnia najbar dziej charakterystyczne rysy, natomiast dowolnie je zestawia, zmniejszając lub powiększając poszczególne części składowe.

„Walący się dom“ jest taką karykaturą. Wszystkie cechy bohaterów komedji są odwzorowane najdokładniej, wszystkie pierwiastki atmosfery psychicznej zostały uwzględnione starannie, ale przy montowaniu całości dopuszczono się dowolności, która w karykaturze, czy grotesce stanowi wartość najistotniejszą, — w sztuce zaś, mającej charakter dramatu, dezorientuje. Pomrułość akcji i nieprawdopodobne rezonowanie, nie wprowadziły jednak publiczności w błąd: na widowni rozlegał się śmiech w momentach najbardziej dramatycznych. Publiczność miała całkowitą rację, odczuwając w pseudodramacie publicystyczną groteskę.

Autorka nie daje nic nowego,

jeżeli chodzi o szczegół. Wiemy, że wśród ziemian sporo jest sknerów, despotów, egoistów, obłudników, pasorzytów społecznych etc. etc. Wiemy, że niebrak nieuków, niedołęgów, karciarzy, próżniaków, rozpustników, cyników etc. etc. Wiemy, że płytko pojęta du ma rodowa często łączy się z cynicznym sprzedawaniem się, że bywa stosowana moralność podwójna: obowiązująca innych i nieobowiązująca samego moralisty, — że na kobietę zrzuca się obowiązki, od których są zwolnieni mężczyźni, a jednocześnie kobietę się traktuje, jako samiec tylko, — wiemy, wiemy... Nikt jednak przed Szczepkowską nie zgromadził tak skrzętnie wszystkich, najbardziej ujemnych cech charakteru ludzkiego i nie obdarzył nimi tak hojnie przedstawicieli ziemiaństwa.

Mieszkańcy „Walącego się domu“ — to galerja jakadków i niedołęgów. Hrabia Rakuski, despot, który zmarnował życie dzieci, sknera, uchylający się od wszelkich obowiązków społecznych i obywatelskich i trzymający gotówkę w worku, pod materacem, a później żeniący się z awanturnicą; jego syn Janek, niecierpliwie czekający na śmierć ojca, a tymczasem dobijający targu w sprzedaży swego nazwiska; stara panna Ludwika, człowiek już zlamany; młodszą jej siostrą Helena, która po wyrwaniu się z domu w świat, na posadkę z 200 zł. miesięcznie, czuje się szczęśliwa i pała nienawiścią do starego dwo ru, do wickowych drzew, do koszarnej przeszłości szlachectwa; inny szczęśliwiec, wuj Barski nudny rezoner, — wszyscy ci ludzie swoim postępowaniem, a w jeszcze większym stopniu swymi słowami, których w sztuce jest nadmiar, stwierdzają całą ohydę szlachectwa, całą potworną degenerację ziemiaństwa, całą nędzę moralną przedstawicieli minionej epoki...

Ziemiański dom się zawala, — chwala Bogu!... Dla jednostek uczciwych i pełnych energii niema w nim miejsca!... Ziemiaństwo — to pasorzyci. Ziemia ich musi przejść w ręce ludzi, którzy potrafią pracować na serjo, — majątki muszą być rozparcelowane.

Barski, który porzucił ziemię

W. Charkiewicz.

W. Charkiewicz.

W. Charkiewicz.

W. Charkiewicz.

W. Charkiewicz.

W. Charkiewicz.

W. Charkiewicz.

W. Charkiewicz.

W. Charkiewicz.

W. Charkiewicz.

W. Charkiewicz.

W. Charkiewicz.

W. Charkiewicz.

swych ojców (tak w znaczeniu posiadłości, jak i w znaczeniu ojczyzny) i mieszka w Paryżu, jest reprezentantem „nowego czło wieka“. Już się wyzwoili. Chce uratować siostrzenicę Ludwikę, więc zaprasza ją do siebie do Paryża i zachęca do wyzyskania jej sentymentu do rodzowego gniazda w ten sposób, aby ona napisała monografię rodu hrabiów Rakuskich. Ma to zrobić w Paryżu!... Ładne ma pojęcie o naukowej pracy historycznej ten pan, sam mianujący się historykiem!...

Sztuka jest zbudowana niedołążnie. Już w drugim akcie widz doskonale wie, jakie będzie zakończenie. Gadanina na temat ohydny „walącego się domu“ jest monotonna i nużąca. Całkiem absurdalne jest dwukrotnie ukazywanie panny Jadzi, narzeczonej Jan ka. Ta dziewczyna nagle przychodzi do domu, w którym nigdy przedtem nie była, ścisła się z Jankiem, wychodzi... Ten jej nie odprowadza... Później znów przychodzi i znów ulatnia się w sposób absolutnie nieprawdopodobny.

Autorka nie przejmując się tem: chodzi jej o gadanie, gadanie, gadanie na temat domu, który oby się jak najprędzej zawalił!... Ta niewątpliwie bardzo słaba sztuka, pozbawiona wartości literackich, wskutek karykaturalności postaci jest jednak wdzięczna aktorsko. I trzeba z całym uznaniem podkreślić wyjątkowo szczęśliwą obsadę ról i doskonałe wykonanie.

Leon Wołajko dał świetną postać starego ziemianina, wspaniałego zewnątrz i odradzającego pod względem moralnym. Michalina Szpakiewiczowa rolę Ludwiki może zaliczyć do najlepszych w swym repertuarze. Bardzo ciekawa jako pielęgniarzka, cyniczna awanturka, była Irena Ercharłówna. Miłutką sylwetką panny Jadzi zarysowała Helena Billinżanka. Taida Granowska świetnie wygłosiła artykuł wstępny z pisma folkfrontu, z którego się składała rola Heleny. Zbigniew Kaczanowicz z umiarem odtworzył dziwną postać Barskiego, składającą się nie z jednego, lecz z dobrego dziesiątka artykułów folkfrontowych. Rolę doktora wykonał Roman Jaglarz, starego Wawrzyńca — Piotr Połński.

W. Charkiewicz.

W. Charkiewicz.

W. Charkiewicz.

W. Charkiewicz.

W. Charkiewicz.

W. Charkiewicz.

W. Charkiewicz.

W. Charkiewicz.

W. Charkiewicz.

W. Charkiewicz.

W. Charkiewicz.

W. Charkiewicz.

W terenie i na torach

NAJLEPSZE WYNIKI LEKKOATLETYCZNE w r. 1937

uzyskane na terenie Wil. OZLA

Table with 2 columns: Mężczyźni - Biegi (100 mtr., 200 mtr., 400 mtr., 800 mtr.) and Women's results (1500 mtr., 3000 mtr., 5000 mtr., 10000 mtr.).

Pierwszy krok bokserki

Dnia 17 o g. 18 na małej sali Ośrodka W.F. rozpoczęło się doroczny pierwszy krok młodych adeptów pięściarstwa. Zgłoszenia obecnie są zamknięte imponującą liczbą 45 zawodników, przyczem W.K.S. zgłosił 18, grupa Ośr. W. F. 16, Strzelec 4, nowopowstały „Jordan“ 4, oraz ZAKS 3.

Kanada nie weźmie udziału w hokejowych mistrzostwach świata?

LONDYN. — Brytyjski Związek Hokejowy ogłasza, że kanadyjska drużyna hokejowa Sudbury Wolves prawdopodobnie nie weźmie udziału w hokejowych mistrzostwach świata w Pradze czeskiej. Angielski związek hokejowy otrzymał bowiem wiadomość, że kanadyjczycy zrezygnowali z projektowanego tournée po Europie w końcu grudnia i styczniu.

Schmelling rozegra w najbliższym czasie 3 mecze

BERLIN. — Max Schmelling walczy z Ben Foordem, w połowie lutego Schmelling spotka się w Florydzie ze Steve Dudas, a 13 marca w Berlinie ze swoim rodakiem Walterem Neuselem.

Śnieg na ulicy

PIERWSZY ŚNIEG Z chwilą, gdy pierwsze śniegi przyprósza ulice i zaułki naszego Wilna, jesteśmy świadkami poniższych następujących po sobie zjawisk: najpierw wianiemie się cieszą z przykrywających wyboiste „kocie łebki“ puszystych postadów śnieżnych, delectując się pierwszą sanna, potem, po paru dniach, rozpoczyna się gorączkowe uprzątnięcie śniegu z ulic. Przez pewien czas leżą wzdłuż chodników kupy białe brunatne, wreszcie zjawiają się sanie ciężarowe celem uprzątnięcia tych zwalów.

WYDAWANIE PRAC

Wydawanie zamówień odbywa się codziennie do dnia 19-go b. m. w godzinach od 10 do 14 i od 16 do 18 w Administracji naszego pisma — Zamkowa 2. — Zamówienia zamiejscowe wysyłane są za zaliczeniem pocztowym.

KLINKER W NIEBEZPIECZENSTWIE

Znęcanie się nad koniem — jest to jedna strona zagadnienia. Jest jednak i druga. Przedmiot naszych westchnień, snaga duma, tak upragniony klinker, pokrywany nieczyste uliczki śródmieścia, ogolony w porze zimowej ze śniegu, łatwiej ulega zniszczeniu. Z jednej strony — niszczą go wysiłki podkutych ostrymi zimowami pod kowami kopyt końskich, pozbawionym zaś ochroną, z drugiej — na pozabawionym śnieżnym pokryciu gładką nawierzchnię ulicy bardziej destrukcyjnie (jak nas informowali fachowcy), działają wpływy atmosferyczne.

MAMY ODMIENNE WARUNKI

Garść uwag powyższych nasuwa pewne refleksje. Czy aby w tem skwapliwym zgarzaniu śniegu z jezdni niema pewnej przesady? Czy nie jest w tem ślepe wzorowanie się na miastach „europejskich“, z pominiem specyficznych miejscowych warunków klimatycznych? Czy nie należałoby odnośne zarządzenie poddać rewizji w ten sposób, by zachowana została równowaga postadów śniegu w śródmieściu i na peryferjach miast?

SKOK WDAL

Table with 2 columns: Name and Result (e.g., 1. Wieczorek J. WKS Smigly 6,68 metr., 2. Mordasewicz St. niestaw. 6,45 metr., 3. Rymowicz Zdz. AZS Akademicy 6,36 metr., 4. Zieniewicz Ed. PPW Poczta 6,32 metr., 5. Ginter Z. AZS Akademicy 6,14 metr., 6. Woroszylo Fr. WKS Smigly 5,99 metr.)

SKOK WZWYZ

Table with 2 columns: Name and Result (e.g., 1. Mordasewicz St. niestow. 1,71 m., 2. Pynkan W. AZS Akad. 1,66 mtr., 3. Wojtkiewicz L. WKS Smigly 1,66 mtr., 4. Gabszewicz Cz. AZS Akademicy 1,65 mtr., 5. Rymowicz Zdz. AZS Akademicy 1,61 mtr.)

TRÓJSKOK

Table with 2 columns: Name and Result (e.g., 1. Rymowicz Zdz. AZS Akademicy 12,75 mtr., 2. Zieniewicz Ed. PPW Poczta 12,55 mtr., 3. Ginter Z. AZS Akademicy 12,32 mtr.)

RZUT DYSKIEM

Table with 2 columns: Name and Result (e.g., 1. Zieniewicz Ed. PPW Poczta 40,42 mtr., 2. Wojtkiewicz L. WKS Smigly 38,40 mtr., 3. Wieczorek J. WKS Smigly 38,10 mtr., 4. Łomowski M. WKS Smigly 37,75 mtr., 5. Miastkowski L. niestow. 36,98 mtr.)

PCHNIĘCIE KULA

Table with 2 columns: Name and Result (e.g., 1. Wojtkiewicz L. WKS Smigly 40,42 mtr., 2. Zieniewicz E. PPW Poczta 38,40 mtr., 3. Łomowski M. WKS Smigly 38,10 mtr., 4. Miastkowski L. niestow. 37,75 mtr., 5. Juszczyński M. AZS Akademicy 36,98 mtr.)

SUBSKRYPCJA NA PRACĘ młodych grafików wileńskich

Poniżej zamieszczony wykaz osób, które nadesłały zamówienia na prace grafików z datą stempla pocztowego 15. XII. 1937 r. (ostatni dzień subskrypcji).

Najmilszą gwiazdkę - kapela o f. Mieszko

Notatki radiowe

O PRZYSPOSOBIENIU ROLNICZYM Przynależność rolnicze, które ma na celu przygotowanie młodzieży wiejskiej do umiętniej i racjonalnej pracy w gospodarstwie rolnym, ma wielkie znaczenie dla podniesienia kultury rolnej dla drobnej własności ziemskiej. O pracach przysposobienia rolniczego w r. 1937 mówić będzie przed mikrofonem wileńskim Antoni Świackiewicz w piątek, 17. XII. o godz. 13.05.

PIESNI ZAŚCIANKOWE REGJONU WILEŃSKIEGO I NOWOGRODZKIEGO

Pieśni szlachty zaściankowej, której wiele jest na naszych ziemiach, odznaczają się szeregiem swoistych cech. Genadiusz Cytowicz zajmował się ich zbieraniem i zapisywaniem, opracował interesującą audycję, którą Rozgłośnia Wileńska nada w sobotę, 18. XII. o godz. 18.20, a w której usłyszymy szereg pieśni zaściankowych w wykonaniu chóru, przyczem p. Cytowicz udzielić będzie wyjaśnień.

PRZYGLĄDAMY SIĘ BEZRADNI

A oto łny obrazek. Jadą samie napetnione jakimś ładunkiem (nie śniegiem). Biedna szkapina dobywa resztek sił, by czepiając się podkolanym wystających „lebków“, po swad się wolno, z częstymi przystankami do nękania przystanek. Bat woźnicy świszcze w powietrzu, opadając co chwila na parujące boki nieszcześniego zwierzęcia. Ten i ów przechodzień zatrzymuje się na chodniku, — przyglądając się tej makabrycznej scenie. Niektórzy służą woźnicy bezużytecznymi radami. Inną wyrażają swe oburzenie z powodu katowania zwierzęcia.

(x).

Tydzień społeczny „Odrodzenia”

Program dzisiejszy: Godz. 10 — Prof. dr. I. Czuma „Organizowanie społeczeństwa”; dr. Marja Winiarska — „Teocentryzm naszych czasów”. Godz. 16 — Stanisław Stomma „Chrześcijański nacjonalizm”.

P. Prezydent ojcem chrześnym 7 syna rojnika

NIEŚWIEB. Pan Prezydent Rzeczypospolitej prof. dr. Ignacy Mościcki przesłał małodolnemu gospodarzowi Stefanowi Dziernowowi z Wielkiej Lipy, gm. snowski, ojcu 9-miesięcznego Ignacego, 7-go syna, książeczkę PKO z 50-złotowym wkładem dla syna z następującą deklaracją: „Rzeczypospolita wita cię, nowy obywatelu, życzy ci, abyś całe swe życie miał opromienione słońcem szczęścia i powodzenia. Pamiętaj, że przyszłość twoja zależy od twojej pracy, sumiennosci i przeczności, a blaskiem życia twego będzie spełnienie obowiązku względem rodziny i państwa”.

Wycieczka z Głębokiego

WILNO. W dniu 13 bm. bawiła w Wilnie wycieczka członków LOPP z powiatu dziśnieńskiego. Wycieczka licząca 450 osób zwiedziła schron przeciwgazowy i Ośrodek Propagandy LOPP.

ZAPARCIE. Sprawozdania naczelnych lekarzy w lecznicach dla chorób żołądka i jelit podkreślają, że woda gorzka „Franciszka Józefa” jest pierwszorzędnie działającym naturalnym środkiem przeczyszczającym. Zap. Wasz. lek.

DODATKOWE POCIĄGI W OKRESIE ŚWIĄT

WILNO. W okresie Świąt Bożego Narodzenia będą uruchomione pomiędzy Wilnem a Warszawą Główną dodatkowe pociągi pasażerskie świąteczne według następującego rozkładu jazdy:

- Odjazd z Wilna w dniach 21, 22, 23, 26, 27 i 28, grudnia br. o godz. 20,00; dalej: Orany — przyjazd — 21,23 — odjazd — 21,33; Grodno — przyjazd — 22,57 — odjazd — 23,05; Białystok — przyjazd — 0,47 odjazd — 1,12; Warszawa Gl. — przyjazd — 5,13 — odjazd — Odjazd z Warszawy Głównej w dniach 21, 22, 23, 26, 27 i 28 grudnia br. o godz. 21,55; dalej: Białystok — przyjazd — 1,38 — odjazd — 1,50; Grodno — przyjazd — 3,23 — odjazd — 3,31; Orany — przyjazd — 4,52 — odjazd — 4,57; Wilno — przyjazd — 6,30. W pociągach powyższych będą kursować wagony 1, 2, i 3 klasy.

ROZPORZĄDZENIE W SPRAWIE OPROTU NIERUCHOMOŚCIAMI W PASIE GRANICZNYM

WILNO. Wojewoda wileński zarządził, co następuje: Par.1. Przepisy par. par. 1 i 2 rozporządzenia ministra spraw wewn. z dn. 22 stycznia 1937 r. w sprawie wykonania rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o granicach państwa nie będą miały zastosowania do nabywanych przez Wileński Bank Ziemi nieruchomości położonych w pasie granicznym oraz do zawieranych przez Bank umów o dzierżawę, użytkowanie lub zarząd nieruchomości znajdujących się w tym pasie.

URZĘDOWANIE POCZTY

WILNO. Celem udostępnienia usług poczty w okresie wzmoczonego ruchu przedświątecznego — placówki pocztowe w niedzielę 19 grudnia, przyjmować będą przesyłki pocztowe wszelkich rodzajów bez żadnych dopłat. Na terenie Wilna urzędować będzie: poczta główna w godz. 9—11 i 15—18 placówki filjalne w godz. 9 — 11.

UKARANIE NAUCZYCIELA

BRASLAW. W dniu 15 bm. starosta brasławski w trybie karno administracyjnym skazał M. Ostrowskiego, emerytowanego nauczyciela szkół powszechnych, na dwa tygodnie bezwzględnie aresztu za demagogiczne okazywanie niechęci do państwa polskiego.

TEATR NA POHULANCE

Dzisiaj o godz. 8.15 wiecz. „WALĄCY SIĘ DOM”

Proces Dembińskiego i towarzyszy

Drugi dzień rozprawy

(POCZĄTEK NA STR. 3-EJ)

ADW. SZUMAŃSKI. — Czy panu jest znana akcja pacyfistów w Zachodniej Europie, akcja pisarza Osiatkińskiego?

— Nie słyszałem o tem. Świadek zeznaje dalej, że oskarżeni mieli według jego informacji kontakty z poważnymi działaczami komunistycznymi, których nazwisk nie może wymyślić. Kontakty polegały na spotykaniu się. Świadek ma dane, że w rozmowach omawiano nastawienie „Poprostu” i kwestje finansowe. Rozpytywany szczegółowo, zeznaje, że kontakty te miały z oskarżonych tylko Dembiński i Jędrzychowski. Kontakty miały miejsce w mieszkaniach partyjnych. O treści rozmów świadka informowano pośrednio, bo informatorzy nie byli przy nich obecni. Odtwarzali je niekiedy później z rozmów z kontaktującymi się komunistami.

SĄD: — Jak często miały miejsce te kontakty?

— Mniej więcej dwa razy na miesiąc. SĄD: — Czy osoby z którymi się spotykali oskarżeni znalazły się już pod sądem.

— Nie. SĄD: — Czy pan ma wiadomości o doreczaniu pieniędzy na pisma.

Informator stwierdził, że doręczano ADW. SUKIENNICKA: — Czy może być pan stwierdzić komu i jaką kwotę doreczono?

ŚW.: Nie mogę tego powiedzieć. ADW. SUKIENNICKA: — A może wskaże pan datę jakiegokolwiek kontaktu treści rozmowy konkretnej.

ŚWIADK.: — Nie mogę udzielić tych informacji. ADW. SUKIENNICKA zwraca uwagę, że świadek Blesmanowicz w czasie śledztwa nie wspominał nic o tych kontaktach i mówił jedynie, że oskarżeni stykali się z ludźmi z procesu lewicy.

ADW. KRZYŻANOWSKI: — Kiedy zdaniem pana zaczęła się w Wilnie akcja jednolitego frontu.

— W maju 1935 r. ADW. SUKIENNICKA: — Czy pan wie kto wchodził do komitetu redakcyjnego „Poprostu”?

— Poza oskarżonymi jeszcze kilkanaście osób. ADW. SUKIENNICKA: — A czy nie byli to Dembiński, Mikulko, Orda.

— Nie! Było tam kilkanaście osób. ADW. KRZYŻANOWSKI: — Czy Jędrzychowski wchodził do komitetu?

— Tak. Na pytanie skąd świadek ma informacje, odpowiada, że czytał o tem w „Poproście”.

Oskarżony Jędrzychowski pyta świadka jakie ma on informacje o pracy jego w akcji na rzecz pokoju.

— Doniesiono mi, że organizował pan pracę w terenie, przemawiał, że brał pan udział w organizacyjnych zebraniach.

Komunistki zalecały lekturę „Poprostu” i „Karty”

Rozpoczynają się zeznania szeregu urzędników policji śledczej z terenu województwa wschodniego, zeznania identyczne niemal w treści. Obserwując znanych na terenie powiatu komunistów świadkowie stwierdzili, że otrzymywali oni „Poprostu”, niekiedy bezpłatnie. Na zebraniach młodzieży czytano „Poprostu” i „Kartę”. Wiadło bowiem partyjne uważały, że lektura ta może zastąpić bibułę nielegalną a jest bezpieczniejsza. Jeden ze świadków to zeznaje, że kurjerzy polityczni przysyłali „Poprostu” na teren powiatu razem z literaturą konspiracyjną do podziemia między miejscowych działaczy. SĄD: Czy te pisma otrzymywali kurjerzy wprost z redakcji? ŚWIADK.: — Nie, razem z innymi pismami. Inny świadek zeznaje, że komunistka Siniak skazana obecnie wyrokiem Sądu organizator ruchu białoruskiego otrzymywała darmo 20 egz. „Poprostu”, które rozdawał bezpłatnie lub po niższej cenie. SĄD: — Czy Siniak sama płaciła za otrzymywane pisma. — Nie wiem. Oskarżony Borysiewicz wyjaśnia, że Siniak zaprenumerowała 1 egzemplarz, opłacił go i ten egzemplarz mu wysłał.

Na terenie powiatu postawskiego komunistka Bejla Narocka, która czytała na zebraniach młodzieży „Poprostu” i zachęcała do posyłania tam korespondencji otrzymała następnie propozycję od „Karty” aby rozpowszechniać to

pismo. Nie doszło do tego bo wyjechała do Wilna. ***

Krawiec otrzymywał 14 pism

Po przerwie znów zeznają świadkowie dowodowi. Są to w dalszym ciągu ludzie z całej Polski, szczególnie z siedzib szkół wyższych. Wszyscy oni opowiadają o intensywnym kolportażu „Poprostu” i „Karty” w Warszawie, Krakowie i innych miastach, gdzie były komitety prasowe KPP kolportujące te pisma. W czasie rewizji u znanych komunistów w Krakowie i Jaśle znajdowano te pisma.

Św. Zablocki opowiada, że w Piotrkowie jeden z prenumeratorów „Poprostu” zwykły robotnik — krawiec otrzymywał aż 14 czasopism legalnie komunistycznych. Tacy komuniści jak Derkacz i Ch. Jones czerpali z nich materiały do swych przemówień na zebraniach.

Jeszcze o zjeździe Prac Kultury

Św. IZYDORCZYK opowiada o lwońskich występach na akademii ku czci R. Kollanda i na zjeździe Pracowników Kultury w maju 1935 roku.

Na akademii rolandowskiej w dniu 29 marca 1935 r. Dembiński zakończył swoje przemówienie okrzykiem „niech żyje jednolity front robotniczy”. Następnie świadek opowiada o owym zjeździe w Lwowie znanym nam już z aktu oskarżenia. Pojawienie się Dembińskiego na trybunie młodzieży żydowskiej powitała okrzykami „my chcemy „Poprostu”.

Afisz zapowiadające akademie miały program b. poważny, to też zgłosiło wiele osób ze społeczeństwa lwowskiego i zrazili ich sam przebieg akademii, żądania zalegalizowania partii komunistycznej, inwektywy pod adresem rządu polskiego, podniesienie pięści i okrzyk Czuchnowskiego „niech żyje P. P.S. i wypływająca z niej KPP”!

Kontakt Dembińskiego z Naszkowskim komunistą i inicjatorem Zjazdu oras z przebywającym obecnie w więzieniu komunistą Jarosławem Gałanem jest, zdaniem świadka, niewątpliwy.

Akces do PPS.

ŚW. KAZ. PUŻAK, gen. sekretarz CKW PPS opowiada o wstąpieniu do partii Dembińskiego, Jędrzychowskiego i Dziewickiej, przyznaje jednak, że nie są oni jeszcze pełnoprawnymi członkami, musi bowiem upłynąć pewien czas wymagany formalnościami organizacji. Wyłania się zaraz sprawa członków lwowskiego okręgu PPS adw. Hersztala, Jampolskiego i Szczyrka o których św. Izydorczyk mówił, że są oni skreśleni z listy członków partii. Powstaje długi dyskusja i konfrontacja, lecz oba świadkowie pozostają przy swoim. Św. Pużak przyznaje tylko, że skreśleni zostali Moraczewski i Jaworowski sam wystąpił wobec rozładu.

PROKURATOR: — Czy PPS stoi na stanowisku legalizacji KPP?

— To kwestja. Lepiej jednak, gdy

wszystko jest jawne, ponadto my stonimy na stanowisku konstytucyjnej swobody zrzeszania się.

— Czy pan wie, że KPP żąda rewizji granic?

— Tak, lecz i Hitler tego żąda.

Naogół św. Pużak zeznaje bardzo ostrożnie, unika w wielu miejscach odpowiedzi bezpośrednich.

Co było w Lublinie i podchorążówce

Dwaj następnii świadkowie z Lublina omawiają występy Dembińskiego w tem mieście. Św. J. BRYGA z Lubelskiego „Odrodzenia” słyszał w czasie swego pobytu w tej organizacji, że Dembińskiego skreślono z „Odrodzenia” za komunizm. Św. DRABEWICZ był przewodniczącym X Tyg. Społecznego w Lublinie i pamięta, że Dembiński w czasie swego referatu powiedział coś sprzecznego z nauką katolicką. W konsekwencji musiał złożyć oświadczenie na piśmie, że spraw tych więcej nie będzie poruszał. Sprawa ta była tematem sesyjnych obrad Rady Naczelnej.

Św. ppot. ŚLUCZANOWSKI był razem z Dembińskim w podchorążówce. Przez kolegów kompanji Dembiński nie był lubiany za podchlebianie się i pewien serwilizm wobec przełożonych. Miał za to może więcej przepustek, lecz jednocześnie otrzymał od kolegów miano „wazelinliarza”.

Co według prof. Zygmunta jest niepraktyczne

ŚW. PROF. ZYGMUND, kurator ZNMS, jako oskarżonego Schussa od lat kilku, jako prezesa organizacji. Uważa że reprezentował on linię PPS. Pytany przez prokuratora o obraźliwych uczucia religijne i narodowe wiszące w ZNMS spowodu których rozwiązań niedawno tę organizację — odpowiada, że był to fakt pozażądany godny, a zawieszenie tych obrazków zwłaszcza jednego (ksiądz i generał stoją pod krzyżem na którym rozpięty jest robotnik) uważał za niepożądane ze względów praktycznych w obecnej konjunkturze politycznej.

PROKURATOR: Czy fakt, że generał był w polskim mundurze uważa pan za niepożądany tylko ze względów praktycznych czy i z zasadniczych. — Tak, również z zasadniczych.

PROKURATOR: Czy pan uważa, że określenie „nie był to fakt pożądanym” jest wystarczające?

Przemówienia Schussa zdaniem oskarżonego były umiarkowane, nazwał go na akademii 1 maja „socjal-faszystą”. Nigdy nie zabierał głosu w kwestiach religijnych.

KSIAZDZ HENRYK HLEBOWICZ, zast. profesora USB przez lat 6 obecnie proboszcz trocki mówi obszernie o znajomości z Dembińskim i z Żeromską z czasów pracy ich w „Odrodzeniu”. „Odrodzenie” radykalizowało. To się dawało zrozumieć w ramach doktryny katolickiej. „Odrodzenie” szukało metod przetworzenia życia.

Oskarżonych znam, miałem z nimi

Zamach samobójczy przyjezdnej

WILNO. Wczoraj rano służba hotelu „Belgia” przy ulcy Szopena 5 została zaalarmowana wołaniem o pomoc dochodzącym z pokoju zajmowanego przez przybyłą z Zamościa 22 letnią Małkę Apensztok.

Gdy otwarto drzwi okazało się że Apensztok targnęła się na życie wypijając większą dawkę esencji octowej.

Żydówkę ułokowano w szpitalu św. Jakóba.

Desperatka przed dwoma laty straciła matkę i akurat wczoraj wypadła rocznicę jej zgonu.

Ponadto dziewczyna przeżyła ostatnio zawód miłosny i to najprawdopodobniej pchnęło ją do samobójstwa.

W każdym domu na stole wigilijnym smaczna i tania ryba morska

Dorsze mrożone — czyszczone — bez głów — czyste mięso — wysyła poki zapas starczy, w porozumieniu z firmami posiadającymi dorsze CHŁODNIA RYBNA W GDYNI po cenie stałej zł. 50,— (pięćdziesiąt) za jedną skrzynię 50 kg. dorszy, z opłaconą dostawą do każdej stacji kolejowej na terenie całej Polski.

Wyszczególnione odbiorcy otrzymują od ceny stałej zniżki i placą za skrzynię: zł. 45,— (czterdzieści pięć) klaszatory, plebanje, hotele, pensjonaty, jadłodanie, szpitale, sierocińce, zakłady wychowawcze, szkoły, kuchnie aka-

demickie, kasyna, więzienia itp.: zł. 40,— (czterdzieści).

sklepy detalicznie sprzedają: sklepy kolonialne, spożywcze, konsumsy, spółdzielnie i t.p. jeżeli nie mogą otrzymać dorszy u hurtowników biorą zamówienia od swoich klientów na rybę wigilijną,

zł. 35,— (trzydzieści pięć) placą hurtownicy za jedną skrzynię dorszy przy zakupie partji porządku od 50 (pięćdziesięciu) skrzyń dorszy.

Chłodnia Rybna w Gdyni — telefony: 1250 oraz 1778 wysyła dorsze po otrzymaniu pieniędzy przekazem pocztowym.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy w dniu obchodu 50-cio letniej mojej pracy zawodowej okazali tak dużo serdeczności osobiście lub też w telegramach, listach i mowach, tą drogą składam najserdeczniejsze podziękowanie.

Jan Rodowicz

KRONIKA WILEŃSKA

PIĄTEK Dzisiaj 17 Łazarza jutro Oczek. NMP. Wschód słońca g. 7.39 Zachód słońca g. 2.50

SPÓSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEOROLOGICZNEGO U.S.B W WILNIE

Z dnia 16 grudnia 1937 roku Ciśnienie średnie 755 Temperatura średnia +1 Temperatura najwyższa +2 Temperatura najniższa 0 Opad: ślad Wiatr: południowo - wschodni Tendencja: bez zmian Uwagi: pochmurno.

PROGNOZA POGODY według specjalnych danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie.

Pogoda chmurna z opadami zwłaszcza w północnej części kraju. Temperatura dniem kilka stopni powyżej zera. Wiatry umiarkowane zmienne.

DYZURY APTEK:

Dzisiaj w nocy dyżurują apteki: Jundzila (Mickiewicza 33), Mańkowieca (Piłsudskiego 30), — Chrościńskiego (Ostrobramska 25), Filemonowicza — (Wielka 29), Putkiewicza (Zarzecka 20). — Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokol 42), Szantyra (Legionowa 10), Zajaczkowskiego (Witoldowa 22).

Hotel Europejski Pierwszorzędny Ceny przystępne. Telefony w pokojach. Winda osobowa

Hotel „St. Georges” w Wilnie Pierwszorzędny. Pochoje wygodne, ceny tanie. Telefony w pokojach.

NABOZENSTWA

— W niedzielę dn. 19 grudnia r.b. o godz. 7 rano odbędą się uroczyste Roraty Cechu Malarzy w kościele św. Ignacego. Nabożeństwo odprawi i kazanie wygłosi W-ny ks. dr. Siedziewski. — Roraty gawczyli. W sobotę dn. 18 grudnia br. o godz. 5,45 w kościele O.O. Franciszkanów odbędą się Roraty na intencję uciążnych sprzedawców gazet.

— Roraty Bractwa św. Michała, odbędą się w niedzielę 19 grudnia o godz. 7 rano w kościele św. Michała Archanioła, a wieczorem o godz. 19 miesięczne zebranie tegoż Bractwa, na które Zarząd zaprasza wszystkich członków i gości.

ZEBRANIA I ODCZYTY

Towarzystwo Prawnicze im. Ignacego Danłowicza w Wilnie. Rada Towarzystwa niniejszem podaje do wiadomości p.p. członków, o godz. 20, w piątek 17 grudnia, o godz. 20, w gmachu Sądów przy ul. Mickiewicza 36, odbędzie się posiedzenie Towarzystwa. Porządek dzienny: 1 referat p. prof. W. Sukienickiego p.t. „Geneza prawa w ujęciu Zygmunta Freuda”, 2. Dyskusja. Goście mile widziani.

— Z Katolickiego Stowarzyszenia Kobiet. Dnia 17 grudnia br. o godz. 19-ej (7-ej p.d.) w Sał Solidacji (ul. Zamkowa 8) odbędzie się 10-ty wykład ks. dr. Józefa Wojtkiewicza na temat „Życie wiary świętej”.

RÓŻNE

— Witanie poznajcie Wilno. — Wycieczka Związku Propagandy Turystycznej w najbliższą niedzielę zwiedzi z przewodnikiem Leżnicę dla zwierzat ul. Wileńskiej.

Zbiórka jak zwykle w ogródku przed Bazyliką. Wycieczka ruszo o godz. 12.

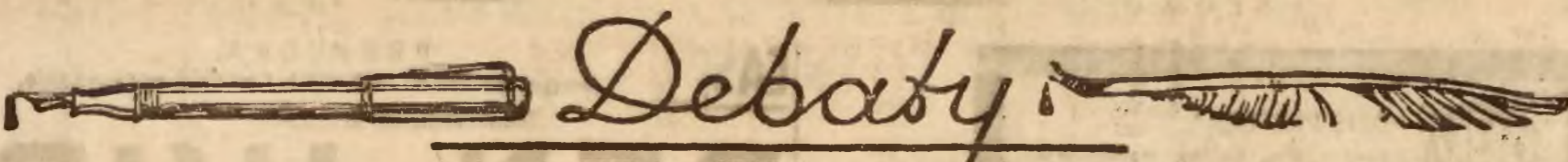
TEATR I MUZYKA

— TEATR MIEJSKI NA POHULANCE. Dzisiaj, w piątek dn. 17 bm. o godz. 8,15 przedstawienie wieczorne w teatrze na Pohulance, wypełni poraż trzeci sztuka M. Morozowicz Szczepkowskiej „WALĄCY SIĘ DOM”.

Niedzielną popołudniówką W niedzielę dn. 19 grudnia, o godz. 4,15 ukaże się na przedstawieniu popołudniowym, doskonała komedia Bekeffego „Nieusprawiedliwiona godzina” — po cenach propagandowych.

Jutro zeznawać będą dalsi świadkowie obrony.

DALSZY CIĄG KRONIKI NA STR. 8-ej



„Polityka“

(Dawniej „Bunt Młodych“)

POŻEGNAMIE Z KONSERWATYZMEM

Referat Ks. Dr. F. Machaya na ostatnim Studjum Katolickim w Warszawie na temat reformy był prawdziwym „kijem w mrowisku“. Sfery konserwatywne niezadowolone z odczytu ks. Machaya usiłowały wyrzucić presję na p. Adolfa Bnińskiego, aby zrzekł się prezesury Akcji Katolickiej w Polsce na znak demonstracji. Do demonstracji jednakże nie doszło, gdyż widocznie doradcy p. Bnińskiego doszli do wniosku, że byłoby to naprawdę wielkim głupstwem. Okazałoby się wówczas, że współpraca sfer ziemianiskich z Akcją Katolicką uwarunkowana jest od niezajmowania się przez nią sprawami reformy rolnej, jest więc okupiona rezygnacją z jednej z głównych treści programu. Niewątpliwie ks. dr. Machay trochę przeszarżował i dał się ponieść swemu temperamentowi stawiając sprawę agrarną na platformie uczuciowej. Właściwie oświetlenie problemu reformy rolnej z punktu widzenia nauki katolickiej dała ostatnio deklaracja w sprawie naprawy ustroju rolnego ogłoszona przez Radę Spółeczną przy Księdzu Prymasie Hlondzie. — Enuncjacja ta została przez Ks. Kardynała Hlonda, zaaprobowana, może więc być traktowana jako wyraz jego poglądów. Deklaracja ta idzie po linii umiarkowanej reformy rolnej, umiarkowanej nie w sensie jej ograniczenia czy opóźnienia, ale w sensie racjonalnego przeprowadzenia. Kto przeczytał wspomnianą deklarację ten musi stwierdzić, że Kościół zaangażował się po stronie obozu reformy rolnej. Nie jest deklaracją żadną rewelacją, nie uznajmy żadnych nowych, oryginalnych myśli — komplekuje ona i formuluje to wszystko, co było w obiegu myślowym po-

ród umiarkowanych sfer pragnących jednakże szczerze rozwiązania tego zagadnienia. Linia demarkacyjna oczywiście linia główna, — pomiędzy radykalnym rozwiązaniem na prawo a radykalnym rozwiązaniem na lewo biegnie z grubsza wokół zagadnienia: reforma z odszkodowaniem, czy bez odszkodowania? Kościół opowiedział się za radykalnym rozwiązaniem na prawo.

Kiedy zapytałśmy jednego z wybitnych przywódców Stronnictwa Ludowego jakie jego zdaniem znaczenie może mieć wspomniana wyżej deklaracja, odrzekł nam: — Kościół idzie całą parą naprzód i opowiadając się po stronie szerokiego mas ludowyci może liczyć na ich poparcie. Zdaje sobie oczywiście sprawę z tego, że starsze duchowieństwo nie odpowie na ten nowy zew — jednakże młodsze duchowieństwo wyciągnie z tego pełne konsekwencje. Kościół był bliższy eliminacji z potężnych nurtów społecznych, które kształtują dzisiejszą rzeczywistość, dawna akcja czwsto religijna odbarwiona ze wszystkich momentów społecznych wodm ku niechybnej katastrofie. Wydaje mi się, że zajęcie się w sposób szczerzy realizowaniem deklaracji oznaczać będzie odnalezienie przez Kościół drogi do wsi, nie tej formalnej i stosunkowo płytkiej z wyżyn ambony, ale tej drogi sięgającej głęboko w duszę i życie naszej wsi.

„Czas“ powitał z zadowoleniem ogłoszenie deklaracji, nie omieszkając równocześnie pomiędzy wierszami wylać swoich żalów pod adresem Min. Poniatońskiego.

Jeśli „Czas“ doszedł do wniosku, że szybkie przeprowadzenie parcelacji przy salwowaniu zasad wysuniętych przez Radę Spółeczną jest konieczne, to należałoby stwierdzić dodatnie oddziaływanie tej deklaracji w sposób naprawdę „cudowny“. — Jeśli natomiast widzi w Kościele obrońcę swych doczesnych spraw materialnych, to wydaje nam się, że się grubo myli. — Biegu Wisły nie da się w górę odwrócić, nie uda się również zahamować procesów parcelacyjnych, można i nawet konieczne trzeba je ująć we właściwe formy. Kościół wie o tem dobrze i doskonale orientuje się w następnym roku. Zarzucenie się niekiedy Kościołowi konserwatyzm, ale równocześnie nie odmawia się mu realizmu. Kiedy Karol Marks podpałał Europę manifestem, — Leon XIII gasił pożar ogłoszeniem encykliki „Rerum Novarum“. — Dziś, gdy rozwydrzeni agitatorzy o różnego rodzaju podejrzani „ideologów“ szczują chłop na pańskie morgi, podjudzają do faktycznej grabieży, Kościół nie postawił proboszcza na ich straży jako policjanta, ale sięgnął do źródeł zła i stara się rozwiązać problem w sposób naprawdę godny jego wielkiej roli.

Jeżeli więc chodzi o problem parcelacyjny, to Kościół pożegnał się z konserwatyżmem i wkroczył na drogę pozytywnego realizmu. Ze swej strony możemy jedynie wyrazić zadowolenie z takiej decyzji.

W tej rubryce zamieszczamy najcenniejsze względnie najciekawsze artykuły i feljtony, które wczoraj ukazały się w prasie polskiej. Nie opatrujemy ich w żadne komentarze. Ale to nie znaczy, abyśmy podzielali poglądy w nich wypowiedziane. Owszem będą się tu znajdowały utwory naszych przyjaciół, będą powtarzane zdania, z którymi się zgadzamy. Ale również często będziemy zamieszczali artykuły przeciwników i przedrukowywali poglądy skrajnie z naszymi poglądami sporne, jeśli będziemy uważali, że z jakichkolwiek względów dany utwór, artykuł czy feljton zasługuje na powtórzenie lub na zapamiętanie.

„Dziennik Narodowy Warszawski“

NIPPON TRIUMFUJĄCY

To, co się w tych dniach stało w Chinach, jest faktem tak olbrzymiego znaczenia, że wyobraźni poprostu nie starcza na objęcie wszystkich konsekwencji, jakie to może za sobą pociągnąć. Bardzo być może, że przyszli historycy uznają to kłeszy za największy fakt w dotychczasowych dziejach XX wieku. Większy, niż wojna światowa i wszystkie jej konsekwencje. Większy, niż rewolucja bolszewicka w Rosji. Większy, niż wzrost potęgi włoskiej, podbój Abyssynji przez Włochy, zagrożenie przez nie po tegi Wielkiej Brytanii.

Bo oto w tych dniach stało się faktem, że Japonia rzuca sobie Chiny pod nogi i wpręga je w rydwan swego polityki. — Blok polityczny stu 2 górą milionów wyspiarskich i kontynentalnych poddanych Mikada i czterystu milionów obywateli Państwa Środka, — blok pięciuset milionów ludzi rasy żółtej, kierowanych jedną, sprężystą wola, poddanych jednej, dyktatorskiej władzy, wyposażonych we wszystkie środki działania nowoczesnej techniki, europejskiej administracji, isticie azjatyckiego bogactwa, — jeśli się jeszcze nie stał faktem, to w każdym razie zarysował się już na widnokręgu przyszłości jako wiza bliska i realna. A co to jest pięćset milionów zorganizowanych ludzi — nawet sobie dokładnie wyobrazić nie umiemy, my, naród trzydziestoparomiljonowy, wciśnięty między sześćdziesiąt pięć milionów Niemcy i stu pięćdziesiąt pięć milionów Rosję.

Nankin padł. Druga, obojętne Pekinu, zajętego przez wojska japońskie już z początkiem lata, stolica chińskiego kolosa, dostała się w ręce zwycięskiego Nipponu. A w tym samym dniu, w potężnych odłamach chińskiego narodu ujawniło się pragnienie pogodzenia się z wola japońska.

W Pekinie, pod utrwaloną już władzą japońską, powstał rząd — nie północno-chiński, jak oczekiwano, lecz ogólnochiński, — który przeciwstawia się dotychczasowemu rządowi Republiki Chińskiej, ewakuowanemu z Nankinu do Czun - Kiu i godzi się z faktem podporządkowania Chin woli japońskiej. — Nie jest to rząd nie znaczących figurantów, kreatur polityki japońskiej. Aczkolwiek nie da się zaprzeczyć, że rząd ten jest produktem oportunizmu, a więc składa się zapewne ze słabszych charakterów, niż broniący się niezłomie i po bohaterku rząd w Czun - Kiu, — jest

on niewątpliwie wynikiem jakiegoś potężnego, zrodzonego w tonie Chin prądu, za pogodzeniem się z faktami, za ukorzeniem się przed wola zwycięzcy i za uniknięciem dalszych bezcelowych ofiar. Na czele tego prądu stoją ludzie, których nazwiska przeważnie dobrze znamy z gazet, jako nazwiska wybitnych, doświadczonych i zasłużonych chińskich mężów stanu — i do brnych Chińczyków. Jest wśród nich 2 byłych prezydentów Republiki Chińskiej, 5 byłych ministrów skarbu, 4-ch byłych ministrów stanu. Jest też wybitny chiński wojskowiec, rywal marszałka Czang - Ka - Szeka, marszałek Wu - Pei - Fa. Nie ulega kwestji, że ludzie ci — to nie są tylko jurgiennicy japońscy, ale że są to przedstawiciele poważnego odłamu czy prądu autentycznej chińskiej opinji.

Tak więc, są dziś w Chinach dwa rządy. To już jest nietylko najazd zewnętrzny, ale i wojna domowa. — Jeden rząd, — niezależny, ale odęchnięty coraz wyraźniej od morza, — broni się w dalekim Czun - Kiu. — Drugi, oparty o japońskiego protektora, ma w swoim ręku, prócz rozległych prowincji, geograficznie, gospodarcze, strategiczne i polityczne klucze Chin: obie stolice: Pekin i Nankin, główne emporjum handlowe: — Szanghaj, i dalsze biegi obu głównych rzek: Huang - Ho i Jang - Tse - Kiang.

Wprawdzie wojna trwa. Rząd w Czun - Kiu jeszcze się broni. Wybrzeża południowo-chińskie, wraz z Kantonem, aczkolwiek wciąż przez Japończyków bombardowane, są jeszcze wolne od ich desantów. Ale losy tej wojny zdają się już być przesądzone — tak jak po upadku Addie - Abery przesądzone były losy Abyssynji, a po upadku Bilbao, Santander i Gijon przesądzone są losy czerwonej Hiszpanji.

Rodzi się blok 500-miljonów ludzi rasy żółtej. Blok ten zapewne sporo jeszcze czasu będzie musiał poświęcić na reorganizację wewnętrzną. Ale gdy się już na wewnątrz skonsoliduje i urządzi — napewno stanie się największym w świecie zbiornikiem sił, gotowych do ekspansji.

Ekspansji, w którym kierunku? — Co najmniej w jednym z trzech kierunków następujących: — Poprzez pustkę Oceanu, albo lody półwyspów arktycznych — na Amerykę. Poprzez bezmiar przestrzeni lądowych — na Rosję, Ural i Europę.

Echa gospodarcze

Z KONJUNKTURY ŚWIATOWEJ

Przegląd konjunktury światowej w piśmie „Bank“, nie podziela pesymizmu niektórych pism, w związku z krachem giełdowym i tendencją zniżkową na rynkach światowych. Zdaniem sprawozdawcy sytuacja bardziej przypomina rok 1925 jak rok 1929 i nie należy się liczyć z poważnym nawrotem kryzysu. Innego zdania jest wybitny znawca kryzysologii: dr. Kazimierz Studentowicz, autor głośniejszej książki „Polityka Gospodarcza Państwa“. Studentowicz liczy się z nawrotem przesilenia w Ameryce północnej, ale powtarza swoje ceterum censeo, że nauka na zachodzie tak wiele skorzystała z doświadczeń ostatniego kryzysu, że odtąd, dotychczasowe przyczyny kryzysu dadzą się znacznie złagodzić i likwidacja obaw tak silnego kryzysu, jaki był w ostatnich latach 1929 — 33, nie ulega najmniejszej wątpliwości. Co za szkoda, że sztuka zwalczania kryzysów jest tak mało spopularyzowana w naszym kraju.

1928	17,413
1929	17,990
1931	13,621
1932	10,465
1933	10,620
1934	11,765
1935	12,191
1936	12,499

Wprawdzie w każdym z tych lat październik należał do miesięcy bardzo silnych przewozów, ponad przeciętną, ale niewątpliwie w roku bieżącym wzrost jest bardzo wyraźny. Oto pozycje, które w stosunku do tego samego miesiąca roku 1936 wykazały znaczniejsze zwiększenie:

wagonów	
materiały budowlane	380
buraki cukrowe	377
rózne towary	294
rudy i surowce	220
produkty przemysłowe	206
drobnica i pośpieszne	133
drzewo	185
artykuły żywnościowe	94
zwierzęta i ptactwo	30
kartofle	16
mąka i kasza	16
cukier	15

Spadek bezrobocia w Niemczech.

„Economist“ londyński podaje w Biuletynie Statystycznym, jak zazwyczaj, przegląd sytuacji w paru państwach. Podajemy parę danych z tego źródła, dotyczących ilości bezrobotnych w Niemczech: cyfry oznaczają tysiące ludzi:

1929	1,892
1930	3,076
1932	5,575
1934	2,713
1936 VIII	1,035
1937 VIII	469

Jak widzimy, jest to rezultat zdumiewający. Z maksimum 5 i pół miliona, bezrobocie spadło na niecałe pół miliona. Jeśli weźmiemy pod uwagę, że liczba za trudnionych robotników wynosi przeszło 19 milionów ludzi, to możemy sobie zdać sprawę z tego, jak mały procent ludności robotniczej nie ma pracy (nie całe 3 procent). U nas zatrudnionych jest około 650 tys. a bezrobotnych zależnie od sezonu od 200 tys. Inna rzecz, że cyfra zatrudnionych u nas obejmuje tylko górnictwo, hutnictwo i przemysł (powyżej 20 robotników.)

PRZEWOZY KOLEJOWE W PAŹDZIERNIKU

Niedawno podaliśmy rekordowy wzrost załadunków kolejowych w II dekadzie października w Polsce. Teraz możemy, dzięki „Polsce Gospodarczej“ podać dokładną analizę załadunków. Ogółem w październiku dzienny przeciętny załadunek wynosił 18.778 wagonów 15-tonnowych. W roku ubiegłym w tym samym miesiącu naładunek wynosił 16,219 wagonów. W ubiegłych latach przeciętny dzienny naładunek za cały rok wynosił:

WYNIKI DEWALUACJI SZWAJCARSKIEJ

Miesięcznik „Bank“ podaje konkluzje Biuletynu Zw. Banków Szwajcarskich, które brzmią jak następują:

Aczkolwiek jest jeszcze przedwcześnie wydawać sąd ostateczny o skutkach dewaluacji franka szwajcarskiego, można jednak stwierdzić na podstawie ostatnich danych, a zwłaszcza statystyk handlu zagranicznego i bezrobocia, że sytuacja gospodarcza Szwajcarii polepszyła się poważnie od roku. Szczęśliwa ta zmiana jednakowoż po kilku latach kryzysu została spowodowana również przez ogólną poprawę światowej sytuacji gospodarczej.

Dewaluacja, stwarzając nową sytuację pozwoliła na usunięcie przyczyn, które czyniły ze Szwajcarii „wysepkę drożyzny“...

Tyle biuletyn Banków. Byłoby bardzo pożądanym, ażeby który z współpracowników pisma Bank, które grupuje najciekawszych naszych pracowników ekonomicznych młodszego pokolenia, opracował temat „wpływu dewaluacji na stan oszczędności“. Ten kapitalny punkt bywa zazwyczaj zupełnie dowolnie interpretowany.

ZAPISUJMY SIĘ NA CZŁONKOW WILEŃSKIEGO TOWARZYSTWA PRZECIWGRUŻLICZEGO

W POZNANIU „SŁOWO“

- nabyć można w następujących punktach sprzedaży:
- przy Eplanadzie
 - „Kinoteatrze „Słońce“
 - Bibliotece Raczyńskich
 - Muzeum Wielkopolskiem
 - Hotelu Bazar
 - vis a vis pałacu Działyńskich (Stary Rynek)
 - przy ul. Pierackiego
 - Banku Cukrownictwa
 - na rogu Długiej i Półwiejskiej
 - „Kramarskiej i Rynkowej
 - „ Marsz. Focha i Al. Marsz. Piłsudskiego
 - Praczej i Alei Marszałka Piłsudskiego.

H. O. STEHLE.

Zagadka ekspresu Rzym-Budapeszt

Autoryzowana adaptacja Jerzego Plewńskiego

— Ale przecież musiała pani natychmiast zauważyć swoją pomyłkę. Tymczasem, według jej własnych słów, weszła pani do kabiny nieboszczyka.

— Nie pojmuję, panie sędzio, co pan widzi w tem nadzwyczajnego. Zapukałam do drzwi, a że nie otrzymałam odpowiedzi, spróbowałam wejść, by się należycie wywiązać z otrzymanego polecenia. Potem odczuwałam jakiś nieokreślony niepokój, chciałam się więc upewnić, czy pani marchesie nie nie brakuje.

— Czego się pani obawiała?

— Że marchesa mogła, naprzykład, zachorować, gdyż brała w podróży środki nasenne, a narkotyki są zdradliwe. Skorzastałam więc z tego, że drzwi nie były zaryglowane i weszłam. bv się przekonała naocznie...

— No i co pani zobaczyła?

— Zobaczyłam... zamordowanego. Nie potrafię opowiedzieć, co się wówczas ze mną działo... Zdaje mi się, że krzyknęłam.

— Istotnie. Zwrócił przecież na ten krzyk uwagę konduktor. Czy nie więcej nie robiła pani w kabynie numer 105?

— Chyba nic...

— „Chyba“ to nie jest odpowiedź! Niech pani sobie dobrze przypomni.

— Nie mogę sobie nic więcej przypomnieć.

— Może pani coś poruszyła, przynajmniej dotknęła?

— Nie! Czego miałam dotykać?

— W takim razie może mi pani zechce wytłumaczyć, jakim cudem znalazły się na szklance odciski palców pani? — Sędzia przyglądał się Zofji przenikliwie.

Wahanie Zofji trwało tylko bardzo krótką chwilę.

— Rzeczywiście — odparła — miałam w ręce szklankę.

— Przeczy pani sama sobie! Przed chwilą zapewniała

mnie pani, że nic nie ruszyła i nie dotykała w kabynie nieboszczyka.

— Poprostu zapomniałam o tem; nie myślałam o szklance.

— A teraz, skoro przypominałem ten szczegół, może wyjaśni mi pani, co skłoniło ją do dotknięcia szklanki?

— Przecież to jest bardzo zrozumiałe: gdy niespodziewanie ujrzałam zmasakrowanego trupa, zrobiło mi się słabo. Machinalnie pochwycałam stojącą na stoliku, na pół napełnioną wodą szklankę...

— Chciała się pani napić wody?

— Tak, ale zrobiłam to zupeł nie odruchowo i niemał w tej samej chwili, postawiłam szklankę spowrotem na miejsce. Blynęła mi myśl, że z tej samej szklanki pił pewnie zamordowany człowiek, który w kałuży krwi leżał przede mną...

— Odczuła pani wstręt?

— Wstręt i przerażenie, panie sędzio, zwłaszcza przerażenie... Co było dalej, to już nie wiem; proszę mi wierzyć, że przestałam panować nad nerwami.

— To, co pani stwierdziła w tej chwili, mianowicie, że przestała pani panować nad nerwami, jest bardzo ważne. Może już przedtem nie panowała pani nad sobą i zabiła bankiera Torcello w atecie. Wprawdzie przypuszczenie to nie bardzo się godzi z okolicznościami mordu, ale nie jest wykluczone.

Zofja drgnęła silnie i zaprzeczyła energicznie:

— Panie sędzio, niech pan nie tłumaczy opacznie moich słów. Ja nikogo w życiu nie zabiłam. Nie jestem zdolna do popełnienia takiego czynu.

Sędzia Karczag, który okazywał w ostatnich minutach wielkie wzburzenie, uspokoił się złagodził swój ton. Po namyśle rzekł:

— Nie dowiedziałem się jeszcze wszystkiego, będę więc musiał przedłużyć swe badanie. Nie powinno to pani dziwić, że traktuję nieufnie pani zeznania, bo rzeczywiście brzmią one nieprawdopodobnie. Naprzykład ta historia ze szklanką...

— Cóż jest w niej nieprawdopodobnego?

— Byłoby łatwiej wyobrazić ją sobie w ten sposób: trzymała pani szklankę w ręce wcześniej, jeszcze za życia bankiera Torcello, i piła w jego towarzystwie...

— Ależ ja wogóle nie piłam!

— Torcello oczekiwał na kogoś. Niech się pani tylko zastanowi: zamówił u kelnera butelkę dobrego wina i dwie szkla-

neczki, a drzwi nie zaryglował. To są fakty ustalone ponad wszelką wątpliwość.

— Nie, nie! Pańskie podejrzenia są bezpodstawne! Przecież ja spędziłam całą noc samotnie w przedziale pierwszej klasy.

— Samotnie! I dlatego właśnie nie może się pani powołać na żadnego świadka. Jest rzeczą zupełnie niezrozumiałą, że pani nie powróciła, mimo wyraźnej obietnicy, do doktora Olshy. Zamiast tego, posłała pani do oddzielnego przedziału, by się spotkać z człowiekiem, którego, jeśli wierzyć jej własnym słowom, nie znała pani wcale, a który panią poprostu zaczepił na korytarzu. Przebywała pani przeszło godzinę z tym jegomościem, niejakim Madrasem, sam na sam, a potem, gdy on sobie poszedł, pani zajęła przedział na swój wyłączny użytek. Bardzo budująca historia...

— Panie sędzio... — szepnęła Zofja. W oczach jej błyszczały łzy.

— Tego nie może pani usprawiedliwić — ciągnął nieubłagany sędzia Karczag — gdyż każde usprawiedliwienie pograżyłoby panią jeszcze bardziej. Ale niech mi pani wierzy, że wszystko to na nic się pani nie przyda. Wikła się pani tylko w sprzecznościach i skazuje sama siebie na tortury. Tylko prawda może pani pomóc.

— Wszystko, co zeznałam, jest bezwzględna prawdą. Nie mam nic do dodania.

— Ile właściwie czasu spędziła pani w pustej kabynie numer 106?

— Co?... Ja?... W pustej kabynie?

— Może się pani przynudzić do tego z całym spokojem.

— Ależ to nieprawda! Poco miałam tam wchodzić?

— Kabina ta ma bardzo dogodne położenie: sąsiaduje z kabiną Torcellego. Nadawała się, dzięki temu, świetnie na to, by w niej oczekiwać na właściwy moment.

— Nie rozumiem, co pan chce powiedzieć.

— W kabynie tej znajduje się również spluwaczka, w której znalazłono kartę wydartą z książki, prowadzonej przez konduktora wagonu sypialnego. Karta zawierała nazwiska pasażerów. Czy i o tem nic pani nie wiadomo?

— Słyszę o tem poraz pierwszy w życiu.

D. C. N.

— TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”
 Dział „Djabelski jeździec” tchnący prawdziwym talentem i mistrzowskim ujęciem tematu. W szeregu operetek „Djabelski jeździec” jest wyjątkowo pięknym utworem. Operetkę urozmaicają liczne balety, zaś zdobną stylowe dekoracje pendzla Grajewskiego.

Baśń „Królowa Śniegu”. Prawdziwie czarodziejskim widowiskiem dla dzieci będzie baśń Andersena „Królowa Śniegu”, którą Wanda Stanisławska ujęła w siedem obrazów, a mianowicie 1-y „Jaskinia czarodziejska”, 2-y „W izdebce Zosi”, 3-y „Na śniegu”, 4-y „Zaczarowany ogród”, 5-y „Córka rolnika”, 6-y „U babuni” 7-y „W śnie gwym królestwie”.

Reżysja Sylwestrowa. Reżyser Wyrwicz-Wieczowski rozpoczął próby z Rejki Sylwestrowej, do której materialy nadchodzą ze stolicy, co spełnia uczytni Rewię tegoroczną jeszcze wspanialszą. Rewja ta będzie wielkim echem w którym odbijają się wszystkie nasze bolączki, aktualja, oraz humor, pieśń i taniec.

Wznowienie op. „Wiedeńska Krew”. Wielki sukces, jaki towarzyszył op. „Wiedeńska Krew” skłania kierownictwo do wznowienia tej cennej operetki ze świetną primadonną Olgą Olgina.

PODZIĘKOWANIE ŻONY PROF. ROSE.

WILNO. Żona zmarłego prof. Rose wystosowała do gminy żyd. w Wilnie podziękowanie za wyrazy współczucia oraz za pomoc w przewiezieniu zwłok.

ŻYDZI INTERWENIUJĄ W SPRAWIE PIKIET.

WILNO. Wczoraj przedstawiciele handlarzy — żydów ponownie interwenjowali u władz administracyjnych w związku z zaobserwowaniem wczoraj pikietowaniem sklepów żydowskich w śródmieściu.

Obserwacje policji niepotwierdziły, jednak, żeby sklepy były blokowane.

WYDALONA Z LITWY.

WILNO. Przed paru dniami od cętku świątecznym została wysiedlona do Polski Benedykta Papakulowa, która od roku 1920 zamieszkiwała na Litwie.

Miała ona rzekomo prowadzić tajną pracę oświatową.

Wysiedlona zamieszkała u swych krewnych w pow. braślawskim.

AUTOBUS WYWRÓCIŁ JEDNĄ BUDKĘ INWALIDZKĄ.

WILNO. Wczoraj na ul. Bazylijskiej cofający się autobus linii Nr. 1 uderzył w stojącą tuż przy chodniku budkę inwalidzką. Kiosk wywrócił się a wraz z nim wypadła na chodnik siedząca wewnątrz 15 letnia Stanisława Jankiewiczówna (Stalowa 4). Panna nie doznała żadnych obrażeń. W wypadku wypadły szyby oraz uległa zniszczeniu niewielka ilość towaru.

POD ZARZUTEM DEPRAWOWANIA NIELETNICH

WILNO. Aresztowano pewnego starszego osobnika, znanego Skaplerem, któryemu zarzucano deprawowanie nieletnich dziewcząt.

ZAPISUJMY SIĘ NA CZŁONKÓW WILEŃSKIEGO TOWARZYSTWA PRZECIWGRUZYLCZEGO

WILNO. Wczoraj na ul. Bazylijskiej cofający się autobus linii Nr. 1 uderzył w stojącą tuż przy chodniku budkę inwalidzką. Kiosk wywrócił się a wraz z nim wypadła na chodnik siedząca wewnątrz 15 letnia Stanisława Jankiewiczówna (Stalowa 4). Panna nie doznała żadnych obrażeń. W wypadku wypadły szyby oraz uległa zniszczeniu niewielka ilość towaru.

WILNO. Aresztowano pewnego starszego osobnika, znanego Skaplerem, któryemu zarzucano deprawowanie nieletnich dziewcząt.

ZAPISUJMY SIĘ NA CZŁONKÓW WILEŃSKIEGO TOWARZYSTWA PRZECIWGRUZYLCZEGO

WILNO. Wczoraj na ul. Bazylijskiej cofający się autobus linii Nr. 1 uderzył w stojącą tuż przy chodniku budkę inwalidzką. Kiosk wywrócił się a wraz z nim wypadła na chodnik siedząca wewnątrz 15 letnia Stanisława Jankiewiczówna (Stalowa 4). Panna nie doznała żadnych obrażeń. W wypadku wypadły szyby oraz uległa zniszczeniu niewielka ilość towaru.

WILNO. Aresztowano pewnego starszego osobnika, znanego Skaplerem, któryemu zarzucano deprawowanie nieletnich dziewcząt.

ZAPISUJMY SIĘ NA CZŁONKÓW WILEŃSKIEGO TOWARZYSTWA PRZECIWGRUZYLCZEGO

WILNO. Wczoraj na ul. Bazylijskiej cofający się autobus linii Nr. 1 uderzył w stojącą tuż przy chodniku budkę inwalidzką. Kiosk wywrócił się a wraz z nim wypadła na chodnik siedząca wewnątrz 15 letnia Stanisława Jankiewiczówna (Stalowa 4). Panna nie doznała żadnych obrażeń. W wypadku wypadły szyby oraz uległa zniszczeniu niewielka ilość towaru.

WILNO. Aresztowano pewnego starszego osobnika, znanego Skaplerem, któryemu zarzucano deprawowanie nieletnich dziewcząt.

ZAPISUJMY SIĘ NA CZŁONKÓW WILEŃSKIEGO TOWARZYSTWA PRZECIWGRUZYLCZEGO

WILNO. Wczoraj na ul. Bazylijskiej cofający się autobus linii Nr. 1 uderzył w stojącą tuż przy chodniku budkę inwalidzką. Kiosk wywrócił się a wraz z nim wypadła na chodnik siedząca wewnątrz 15 letnia Stanisława Jankiewiczówna (Stalowa 4). Panna nie doznała żadnych obrażeń. W wypadku wypadły szyby oraz uległa zniszczeniu niewielka ilość towaru.

WILNO. Aresztowano pewnego starszego osobnika, znanego Skaplerem, któryemu zarzucano deprawowanie nieletnich dziewcząt.

ZAPISUJMY SIĘ NA CZŁONKÓW WILEŃSKIEGO TOWARZYSTWA PRZECIWGRUZYLCZEGO

WILNO. Wczoraj na ul. Bazylijskiej cofający się autobus linii Nr. 1 uderzył w stojącą tuż przy chodniku budkę inwalidzką. Kiosk wywrócił się a wraz z nim wypadła na chodnik siedząca wewnątrz 15 letnia Stanisława Jankiewiczówna (Stalowa 4). Panna nie doznała żadnych obrażeń. W wypadku wypadły szyby oraz uległa zniszczeniu niewielka ilość towaru.

WILNO. Aresztowano pewnego starszego osobnika, znanego Skaplerem, któryemu zarzucano deprawowanie nieletnich dziewcząt.

ZAPISUJMY SIĘ NA CZŁONKÓW WILEŃSKIEGO TOWARZYSTWA PRZECIWGRUZYLCZEGO

WŁAMANIA

WILNO. Wczoraj w nocy usłowano okradzić biuro składu żelaza Chelema przy ulicy Końskiej 16, oraz tartak Epszejna (Słowackiego 42). W obu wypadkach włamywacze zostali spłoszeni i zbiegli.

MAŁOLEJNI PRZEMYTNIK.

WILNO. Na ulicy Zawalnej zatrzymano 14 letniego Mojżesza Szostaka (Kwaszelna 15), który nosił kilkadziesiąt zwójek słatek od włosów pochodzenia zagranicznego.

Ofiary

P. Maria Wysoka na Herbaciarni dla bezrobotnej inteligencji — 2 zł.

P. Phaczewski Władysław na Pomoc Zimową dla bezrobotnych 10 zł.

KRONIKA PIŃSKA

ZWIĄZEK REZERWISTÓW UZYSKAŁ NOWY LOKAL

Dotychczasowy lokal Związku Rezerwistów, dwuizbowy tamował życie organizacyjne i towarzyskie Organizacji. To też władze Związku czyniły wszelkie starania aby znaleźć odpowiednią siedzibę.

Onegdaj odbyły się przenosiny biur Związku do nowego lokalu przy ul. 84 psp. opuszczonego jesienią przez szkołę powszechną nr. 3.

W lokalu tym znajdują miejsce biura ZR, Zw. Ofic. Rez., Zw. Podof. Rez. i Federacji. Prócz tego będzie urządzone na sala odczytowa i klub z bufetem, który ma zrealizować życie towarzyskie Związków.

Trzeba mieć nadzieję, że nowy lokal umożliwi dalszy rozwój i wpłynie dodatnio i korzystnie na dalszą pracę członków Związków.

WYNIK KWESTY

Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo urządziło 8 grudnia kwestę na rzecz najbardziej potrzebujących znajdujących się pod opieką Stowarzyszenia. Wynik kwesty 87 zł. 22 gr.

WYNIKI PRAC MELJORACYJNYCH

Mimo szczyptych środków przydzielonych w roku bieżącym na prace meljoracyjne, pińskie biuro, obsługujące powiaty piński, łuniniecki i stoliński, wykonało w ciągu ubiegłego sezonu następujące prace:

Wykopano 34.802 mtr. tak zwanych kmetów, czyli „przerywek”, t. j. rowów o niepełnej głębokości: wykonano 15.639 mtr. rowów całkowicie wykonanych: uregulowano 2.790 mtr. rzeki Mroczanki; oplotkowano 17.269 mtr. rowów obustronnie i odarnowano skarp o powierzchni 42.300 mtr. kw. Ogółem wyrzeźbiono ziemi — 120.000 mtr. sześciennych.

Wszystkie wymienione roboty przeprowadzone zostały w związku z przebudową ustroju rolnego i z scaleniem gruntów.

SPRAWA O NADUŻYCIA W KKO ZNOWA WOKANDZIE SADOWEJ

Był dyrektorem KKO w Łuninie P. W. Horst, zwolniony przed niedłwaniem od zarzutów popełnienia nadużyć.

DZIŚ PREMJERA.
 Głośny film, owiany nieodpartym czarem egzotyzy, którego akcja rozgrywa się w tajemniczej Kaźbie, mahometańskiej dzielnicy Algieru...

PEPÉ le MOKO
 (Więzień z Kazby)
 PIĘKNY NADPROGRAM.

K. GORZUCHOWSKI
 Zamkowa 5
 ZEGARKI SZWAJCARSKIE z gwarancją.
 WYROBY ZŁOTE, SREBRNE, PLATERY.
 Solidna naprawa. Ceny konkurencyjne.

Drzewo opałowe, brzożowe, sosnowe i olszowe, oraz węgiel górnośląski
 POLECA
SKŁAD DRZEWA
Michała hr. Tyszkiewicza
 w Wilnie, ul. Tartaki 28, tel. 751.
 DOSTARCZA RÓWNIEŻ DLA URZĘDÓW I INSTYTUCYJ.
 Dla P.P. Urzędników na raty.

OGŁOSZENIE
 Nr. Z. 233/35.
 Sąd Okręgowy w Wilnie obwieszcza, że postanowieniem swoim z dnia 23 listopada 1937 roku w sprawie z wniosku Aleksandra — Stanisława — Wawrzyńca Chomińskiego o odroczenie wyplat zarządził otwarcie postępowania układowego. (akta Nr. Z. 233/35).
 Sekretarz.

WARSZAWA
 PIĄTEK, dnia 17 grudnia 1937 roku
 6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze” 6.20 Gimnastyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół 8.10 — 11.15 Przerwa. 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Płyty. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Przerwa. 13.30 Wiadomości gospodarcze. 13.45 „Nad albumem znaczków pocztowych”. — audycja dla dzieci. 16.00 Rozmowa z chorymi ks. kapelana M. Rekaśa. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 Jaworscy sycerzy — feljton. 17.15 Hiszpańskie pieśni historyczne. 17.50 Przegląd wydawnictw. 18.00 Komunikat śniegowy i wiadomości sportowe. 18.10 Wieczorne nastroje. 18.30 Program na jutro. 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 Komedje Aleksandra Fredry. 19.50 Pogadanka aktualna. 19.55 Przerwa. 20.00 Koncert europejski fiński. Transm. z Helsinek. — 21.00 Dziennik wieczorny. 21.10 Pogadanka aktualna. 21.15 Koncert rozrywkowy. 22.20 Recital fortepianowy. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny. 23.00 Muzyka taneczna.

Programy radiowe

W I L N O
 Piątek dnia 17 grudnia 1937 r.

6.15 Pieśń. 6.20. Gimnastyka. 6.40 Muzyka, 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 — 11.15 Przerwa. 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Z utworów Ryszarda Wagnera. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13.05 — Przystosobienie rolnicze w roku 1937 — pogadanka. 13.15 Solo i zespoły wokalne. 14.25 Nasz pisarz — Zajęć Adolfa Dygasiańskiego. 14.35 Muzyka popularna. 14.40 Audycja przed gwiazdką 14.45—15.30 Przerwa. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Poczujtajmy sobie — przegląd wydawnictw gwiazdkowych dla dzieci — omówi Henryk Ładosz. 16.00 Rozmowa z chorymi ks. Kapelana M. Rekaśa. 16.15 Łódzka orkiestra salonowa. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 Jaworscy sycerzy — feljton. 17.15 Hiszpańskie pieśni historyczne ze zbiorów Sergjusza Kontera w wyk. W. Henrich (sopran). 17.50 Przegląd wydawnictw. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Wileński poradnik sportowy. 18.15 Jak spędzić święto? 18.20 Recital śpiewaczy H. Bortnowskiej. 18.40 Chwilka litewska w języku litewskim. 18.50 Program na sobotę. 18.55 Wil. wiad. sportowe. 19.00 Komedja Al. Fredry: „Damy i Huzary”. 19.50 Pogadanka aktualna. 19.55 — 20.00 Przerwa. 20.00 Koncert europejski z Helsingforsu. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.10 Pogadanka aktualna. 21.15 Mąż pod drzwiami — operetka. 22.20 Recital fortepianowy P. Kowalewa. 22.50 Ostatnie wiadomości i komuni-

Programy radiowe

W I L N O
 Piątek dnia 17 grudnia 1937 r.

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze” 6.20 Gimnastyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół 8.10 — 11.15 Przerwa. 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Ballada op. 19, w wyk. ork. symfon. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Przerwa. 13.30 Wiadomości gospodarcze. 13.45 Tatr. Wyobraźni dla dzieci. 16.15 Koncert popularny. w wyk. ork. mandolinistów. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 „Mody i uroczczenia pań trymskich” — feljton. 17.15 Koncert solistów. 17.50 Nasz program. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Pogadanka społeczna. 18.15 Posenki. 18.30 Program na jutro. 18.30 Audycja dla wsi. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Wieczór adolfa Sonnenfelda. 20.45 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna. 21.45 „Dobij” — skecz. 22.00 Muzyka taneczna. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny. 23.00 Muzyka taneczna.

CAS. PREMJERA.
 Sensacyjne WZNOWIENIE! NOWE opracowanie.
 Monumentalne arcydzieło

BEN-HUR
 W roli głównej RAMON NOVARRO.
 Nad program: DODATKI. Początek: 4, 6, 8 i 10.15.

HELIOS Najnowsze arcydzieło znakomitego reżysera KING VIDORA
LEGJA ZATRACENCÓW
 Fred Mac MURRAY i Jean PARKER. Tempo — Akcja — Romans. Niezrównane sceny walk z Indianami. Nad program: AKTUALNOŚCI.

Chrześcijańskie Kino „ŚWIATOWID”, Mickiewicza 9
 Potężny film polski **WIERNA RZĘKA** Wg. słynnej powieści St. ŻEROMSKIEGO
 W rolach głównych: BAŚKA ORWID, CYBULSKI, JUNOSZA-STĘPOWSKI, WĘGRZYŃ, SIELANSKI i inni. Nad program atrakcje. Uprasza się o przyb. na początki seansów 5, 7 i 9; w niedzielę i święta od 3-jej.

Wilno
 Rynek Drzewny Róg 3 Maia i Kasztanowej Zarzeczna Nr. 19 Imbary Nr. 43 Rynek Kalwaryjski Antokolska Nr. 17

Brasław
 ul. Nowiata Nr. 21a

Stonim
 Plac Handlowy

Grodno
 ul. Magistracka Hale Rybne

Warszawa
 ul. Skórzana Nr. 10

Spółdzielnia Producentów Ryb w Wilnie
 Sprzedaż ryb żywych i śniętych.

KTO PRÓBOWAŁ TEN PRZEKONAŁ SIĘ
 iż **WINA** wytwórni **W. OSMOŁOWSKI**
 WILNO SA STARE, LEŻAŁE, MOCNE ZDROWE.
 Poleca się WINO „MIESZANKA JAGODOWA”.
 Do nabycia wszędzie.

Lekarze
Dr. ZYGMUNT KUDREWICZ
 Choroby weneryczne — syfilis, skórne i moczopłciowe. Przyjmuje od g. 8—3—8, Zamkowa 15 m. 2. Tel. 19.00.

Kupno i sprzedaż
 KUPIĘ DOM DOCHODOWY w śródmieściu w dobrym stanie, wplacając gotówką złotych trzydzieści, do czterdziestu tysięcy. Pośrednicy wykluczeni. Zgłoszenia pod literą H.H. w administracji „Słowa”.

Lokale
 POSZUKUJĘ 2-ch pokoi z kuchnią, z wygodami. Władomść do redakcji „Słowa” pod „kapitan”.

Poszukują pracy
 CIESZYŃIAK — wybitny organizator — hodowca — plantator buraka cukrowego — biegły w rachunkowości rolniczej poszukuje pracy. Zgłoszenia: Adm „Słowa” dla: „Rolnik z powołania”.

Praca zaofiarowana
 POTRZEBNA GOSPODYNI trochę o grodnicką, sumienną, dobre referencje Mickiewicza 62 — 10.

Zguby
 ZGUBIONY KOLEJOWY dowód tożsamości osoby Nr. 75019 i bilet okresowy na imię Heleny Chanczewskiej umieważnia się.

Konto P. K. O. Nr. 80259